Nr. 160 (7429) R W P WARSZAWA, SOBOTA 11 CZERWCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## Londyn nie śpieszy się z decyzją

# Morze Śródziemne pod terrorem

## samolotów „Junkers" i „Savoia"

W ciągu ostatnich 24 godzin odbywała się ożywiona wymiana poglądów między Paryżem a Londynem w sprawie bombardowania statków na wodach hiszpańskich.

Pomysł rozciągnięcia układu w Nyon również i na lotnictwo nie uzyskał obustronnej aprobaty, mimo rozszerzenia się pogłoski, że Rząd brytyjski w razie nieprzyjęcia tego projektu, działać będzie samodzielnie.

Projekt zorganizowania patroli powietrznych, celem kontrolowania działań obu walczących w Hiszpanii stron, został już przed tym poniechany.

Minister spraw zagr., lord Halifax, opuścił Londyn, udając się na odpoczynek na wieś. Londyńskie koła polityczne sądzą skutkiem tego, że gabinet brytyjski poweźmie uchwały w sprawie lotniczych ataków w Hiszpanii dopiero w przyszłym tygodniu, jednak jeszcze przed zebraniem się Izby Gmin.

NALOTY TRWAJĄ!

W czasie ostatniego nalotu na Walencję ostrzeliwany był ogniem karabinów maszynowych z wodnosamolotów parowiec brytyjski „Stanray".

Siedmiu kapitanów statków brytyjskich, stojących w porcie Barcelony, złożyło na ręce brytyjskiego konsula protest z prośbą o przekazanie go ministerium spraw zagr. w Londynie, w sprawie ataków lotniczych na dowodzone przez nich okręty.

***

Port Gandia (40 klm. na południe od Walencji) był ponownie nawiedzony przez samoloty powstańcze. Bardzo poważnie ucierpiały brytyjskie składy towarów. Parowiec hiszpański trafiony pociskiem, rzuconym z samolotu, zatonął.

„SAVOIA" I „JUNKERSY" W AKCJI.

Sześć trzymotorowych samolotów bombardowało Alicante. Ogień bateryj przeciwlotniczych uniemożliwił krążenie nad miastem, wobec czego eskadra po zrzuceniu z dużej wysokości 25 bomb, wycofała się. Bomby nie wyrządziły większych szkód. O godz. 2,25 dwupłatowiec typu „Savoia" zrzucił bomby na port w Alicante, a o godz. 24,40 pięć samolotów typu „Junkers" bombardowało przedmieścia Alicante. Zginęło 4 osoby, a 15 odniosło rany.

Alicante bombardowano w czwartek czterokrotnie. Po raz pierwszy w południe ukazało się nad miastem 45 samolotów powstańczych. W godzinach popołudniowych samoloty te powróciły z nowym zapasem bomb trzykrotnie. (PAT.).

## Po zamknięciu ambasady chińskiej w Tokio

**Przedstawiciel ministerium spr. zagranicznych oświadczył, że Rząd japoński został oficjalnie w dn. 9 b. m. powiadomiony przez Rząd chiński o zamknięciu ambasady chińskiej w Tokio. Rząd chiński prosił równocześnie o roztoczenie opieki nad swymi obywatelami, przebywającymi w Japonii, oraz nad gmachem ambasady.**

**Przedstawiciel MSZ dodał, że Rząd japoński nie posiada—wbrew doniesieniom prasy zagranicznej—żadnych informacyj o mającej wkrótce nastąpić deklaracji Rządu Czang-Kai-Szeka, która miałaby wpłynąć rozstrzygająco na konflikt chińsko-japoński. (PAT).**

## Walki w Chinach

Donoszą z Tokio, że wojska japońskie przecięły linię kolejową Pekin—Hankau w miejscu, gdzie linia ta krzyżuje się z koleją lunghajską.

Lekarze europejscy, oraz misjonarze, którzy odmówili opuszczenia Szengszou, gdzie pielęgnują rannych i chorych, nie mogą nawiązać kontaktu ze światem, gdyż połączenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Zajęcie Szengszou przez Japończyków jest kwestią najbliższych godzin, gdyż większość garnizonu chińskiego ustąpiła.

## ...A komitet londyński wciąż szuka kompromisu

Wyznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zostało odłożone. Powodem tego są usiłowania przewodniczącego lorda Plymoutha przekonania delegata sowieckiego, aby Moskwa zaakceptowała nowy kompromis w zakresie kontroli żeglugi w portach hiszpańskich.

Rząd sowiecki, jak wiadomo, wysunął ponownie pierwotną francuską propozycję, porzuconą następnie pod naciskiem Anglii, przez Francuzów, ustanowienia neutralnych obserwatorów nieinterwencyjnych we wszystkich portach hiszpańskich. Francuzi obecnie proponują, aby obserwatorzy ustanowieni zostali tylko w kilku portach, a mian. w tych, które nabrały bardzo „złej reputacji" z racji pokaźnej liczby zawijających do tych portów statków bez kontrolerów nieinterwencyjnych na pokładzie. Ten wniosek kompromisowy jest popierany przez lorda Plymoutha. Nowy termin posiedzenia podkomitetu nieinterwencji nie został jeszcze wyznaczony. (PAT).

# Rzekome „zwycięstwa" faszystów

## w ofensywie na froncie Teruelu

**Agence Espagne donosi: Radio Saragossa ogłosiło ostatnio z wielkim szumem, że powstańcy wszczęli nową ofensywę na froncie Teruel — Castellon. Ofensywa ta jednak została zahamowana przez wojska rządowe. Jedynie na odcinku Puebla de Valverde udało się powstańcom posunąć naprzód, po opuszczeniu przez wojska republikańskie swych pierwotnych pozycji w myśl otrzymanych rozkazów. Nikłe to zwycięstwo zostało uzyskane przez powstańców kosztem ogromnych strat w ludziach i materiale wojennym.**

CO MÓWIĄ POWSTAŃCY.

Powstańczy komunikat kwatery głównej donosi o zdobyciu miejscowości Maluenda i Cabrera.

Na froncie Teruelu zawładnęli faszyści położonymi na wyniosłościach górskich pozycjami oraz miejscowością Useras. Na froncie pirenejskim zajęli powstańcy szczyty górskie Barbaruens i Sahun (przeszło 2400 mtr. wysokości) i posuwają się wzdłuż granicy francuskiej. (PAT.).

NIEMIECKA OCENA OFENSYWY POWSTAŃCZEJ.

**„Frankfurter Zeitung" z dnia 7-go czerwca przynosi bardzo ciekawy artykuł o rozwoju ofensywy generała Franco z marca, na froncie wschodnim i podkreśla, że republikanie bronią się niezwykle zaciekle, zanim ustąpują wobec przewagi technicznej powstańców.**

**Walki w okolicach Tortosy były jeszcze bardziej zaciekłe. „Gdy powstańcy chcieli posunąć się naprzód, znaleźli się oni wobec obrony nie do przezwyciężenia. Udało im się dotrzeć do Cherta (około 12 klm. od Tortosy), lecz prażeni ogniem dział i karabinów maszynowych, mogli uzyskać jedynie zwycięstwo pyrrusowe. Wobec niezwykle dobrze zorganizowanej obrony republikańskiej i ciężkich strat poniesionych przez wojska powstańcze naczelne dowództwo generała Franco postanowiło wstrzymać ofensywę".**

CO SŁYCHAĆ W LA LINEA.

**Garnizon miasta La Linea został usunięty przez władze faszystowskie, gdyż zachodziła obawa, aby żołnierze nie przyłączyli się do powstania przeciwko faszystom. Nowy garnizon, który przybył do La Linea, składa się z tysiąca żołnierza pod dowództwem oifcerów niemieckich i włoskich.**

**(Agence Espagne).**

## Zbytnia ustępliwość dla hitlerowców

W związku z obecną sesją parlamentu szwajcarskiego i dyskusją jaka się wywiązała nad raportem związkowego departamentu politycznego oraz z zarzutami, stawianymi przez socjalistów w sprawie **zbyt daleko posuniętej ustępliwości w stosunku do Niemców**, radca związkowy p. Motta uczynił następujące oświadczenie: usprawiedliwiając metodę, według której kierownictwo organizacjami niemieckimi w Szwajcarii pozostaje w ręku poselstwa niemieckiego, p. Motta zastrzegł się, że mieszanie się do spraw wewnętrznych szwajcarskich oraz wywieranie nacisku na obywateli niemieckich jest wyłączone. Odebranie debitu niektórym pismom niemieckim nie byłoby słuszne, wobec tego, że pisma francuskie i włoskie są dopuszczane na terytorium Szwajcarii. Przyznał, że duża część prasy szwajcarskiej nie jest dopuszczana do Niemiec. (PAT).

# Tak wygląda

## „hiszpańskie" lotnictwo faszystowskie

*Od początku wojny w Hiszpanii 154 lotników zostało wziętych do niewoli przez rządowców. Wśród tej liczby znajdowało się 44 Hiszpanów, 60 Włochów i 50 Niemców. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku 1938, ilość włoskich lotników wziętych do niewoli jest większa, niż ilość wziętych do niewoli od lipca 1936 do końca 1937 r. Lotnicy hiszpańscy stanowią ogromną mniejszość.*

# W świetle prawdy

## Jak to było w zakładach „Skoda"

Niektóre pisma warszawskie przyniosły wiadomość, według której komuniści odnieśli przy wyborach do rady załogowej w Zakładach Skody wielkie zwycięstwo, zdobywając jakoby wszystkie mandaty w ilości 20 i uzyskując 99% głosów. Wielki sukces jakoby też odnieśli komuniści w koncernie przemysłu uzbrojeniowego Ceskomorawska - Kolben - Danek.

Jest to wyssane z palca. Z Zakładach Skody pozycja stronnictwa komunistycznego była tak słaba, że komuniści w ogóle nie kandydowali. Wszystkich 20 mandatów przypadło na wspólną listę kandydatów socjalnych demokratów i radykalnych demokratów („narodowi socjaliści"), za którą opowiedziało się 99,01% głosów. Socjaliści otrzymali 14 mandatów, narodowi socjaliści 6 mandatów.

Ceskomorawska - Kolben - Danek ma 4 fabryki: w Slanem i na przedmieściach Pragi: Vysocany, Karlin, Libeń. W Slanem komuniści w ogóle nie kandydowali. Siedem mandatów podzielili między sobą socjaliści demokraci i „narodowi socjaliści". Na Vysocanach komuniści w ogóle nie kandydowali. Z 15 mandatów przypadło na socjalnych demokratów i „narodowych socjalistów" 14, Zjednoczenie narodowe (dr. Kramarz) otrzymało 1 mandat. W Karlinie komuniści w ogóle nie kandydowali. Socjaliści i „narod. socjal." uzyskali wszystkie 9 mandatów. Jedynie w Libni zdobyli komuniści 6 mandatów przeciw 10 mandatom socjalistów i „narod. socjalistów".

W Zakładach Skody więc komuniści nawet nie usiłowali kandydować, a w koncernie Ceskomorawska z ogólnej liczby 47 mandatów otrzymali tylko 6.

# Rząd Daladiera nie ma pieniędzy

## na reformy społeczne

W dyskusji francuskiej izby deputowanych nad rezolucją, wzywającą Rząd do opracowania dekretu z mocą ustawy w sprawie rent starczych dla robotników, premier Daladier złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że Rząd nie życzy sobie załatwienia tej sprawy drogą dekretu, lecz domaga się, aby parlament wziął na siebie wobec opinii całą odpowiedzialność za załatwienie tej sprawy i znalazł dla niej pokrycie finansowe.

Premier Daladier oświadczył, że Rząd nie widzi możliwości obciążania budżetu nowymi wydatkami, renty zaś dla starych robotników oraz nowe świadczenia socjalne dla robotników rolnych obciążyły budżet sumą 8 miliardów. Rząd przedłożył więc w tej sprawie projekt ustawy, a parlament niech weźmie na siebie odpowiedzialność. (PAT).

# Sytuacja w Hatayu

## rozwija się pomyślnie

Zatarg o Hatay (tak nazywają Turcy Sandzak Alexandretty) wchodzi w ostatnich dniach w nową fazę.

Jak donoszą z Paryża, rozmowy ambasdora tureckiego z francuskim ministrem spr. zagr. pozwalają żywić nadzieję, że zatarg zostanie załatwiony drogą zarządzenia w Hatayu nowego plebiscytu na nowych zasadach celem dokładnego ujawnienia woli ludności zamieszkałej w tym kraju.

Z drugiej strony donoszą z Antakii (Antiochii), że dla uspokojenia umysłów dwum wybitnym Turkom powierzone zostały ważne stanowiska w administracji lokalnej oraz zniesiono wydany poprzednio zakaz ukazywania się pismom tureckim w Hatayu.

W całym Hatayu od kilku dni panuje spokój. Do tego przyczyniły się głównie nowe instrukcje, przesłane z Paryża, jak również przekazanie władzy kołom wojskowym. (PAT).

## Na Śląsku Zaolżańskim

W obliczu zbliżających się dalszych wyborów gminnych w dn. 1 2czerwca, Związek Polaków prowadzi wzmożoną akcję wyborczą w gminach, które będą głosowały w najbliższą niedzielę.

W ostatnich kilku dniach odbył się szereg zebrań przewyborczych, m. in. w Nawsiu, Toszonowicach Górnych, Karkątnej i Trzydzierzu.

# Francja a Czechosłowacja

Urzędowo donoszą z Paryża, że poseł Czechosłowacji Ususky przyjęty był przez ministra spr. zagr., Bonneta.

Poseł Osusky zdał sprawę ministrowi francuskiemu z sytuacji w Czechosłowacji. Po tej audiencji poseł Osusky wyjechał do Pragi, aby poinformować Rząd Czechosłowacki o przebiegu swych rozmów. (PAT).

# Francja broni się
## przed nalotami faszystów

30 samolotów myśliwskich, uzbrojonych w armaty i karabiny maszynowe, patroluje obecnie w grupach po 3 pogranicza francusko - hiszpańskie, celem niedopuszczenia do przelotów obcych samolotów.

Środki o charakterze wojskowym, zastosowane na pograniczu francusko-hiszpańskim przez premiera Daladiera po jego ostatnim objeździe, uspokoiły w dużym stopniu miejscową ludność cywilną, zaniepokojoną po nalocie samolotów hiszpańskich.

Co do pochodzenia tych samolotów, to, jak premier Daladier oświadczył we czwartek w Izbie Deputowanych, będąca w toku ankieta nie została dotąd ukończona. „Nic mi dotąd nie pozwala na zidentyfikowanie tych samolotów — oświadczył premier. Arsenał w Tarbes prowadzi dochodzenie. Mogę natomiast oświadczyć, że rozkazy zostały wydane, ażeby każdy obcy samolot, któryby usiłował przebyć granicą został wzięty na cel i zestrzelony“. Deklarację tę izba deputowanych przyjęła jednomyślnymi oklaskami.

# Henlein zażąda plebiscytu?
## 12 czerwca - krytycznym dniem

Pewne sfery lansują w Pradze pogłoskę, iż decydująca rozgrywka między partią Henleina a rządem czeskim ma nastąpić 12 czerwca.

W tym okresie S. D. P. postanowiła rzekomo sprawę swych swych żądań postawić na ostrzu noża, domagając się konkretnie odpowiedzi w ściśle ustalonym terminie, przy czym nie jest wykluczone, że Henlein będzie się domagać rozpisania plebiscyt.

Obradująca obecnie komisja niemiecko - czeskich ekspertów zapoznaje się z sytuacją narodowościową w odniesieniu do Niemców Sudeckich.

Memorandum, złożone na ręce prem. Hodży przez posła sudeckoniemieckiego Kundta oraz niespodziewany wyjazd Konrada Henleina w chwili, gdy obecność jego w granicach republiki wydaje się nieodzowna, sprawiły, że w kołach rządowych czeskich wzrosło zaniepokojenie zamierzeniami mniejszości niemieckiej.

Koła te nie tają, iż Rząd czeski coraz poważniej liczy się z komplikacjami na tle spraw sudeckich, mają jednakże nadzieję, że komplikacje nie zakończą się zbrojną akcją ze strony Rzeszy.

# Francuski parowiec
## zbombardowany przez faszystów

Francuski parowiec „Brisbane“ został w środę w nocy zbombardowany przez nieznany samolot u wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby, poczym ostrzelał pokład z karabinu maszynowego. Ofiarą ataku padło pięciu zabitych, czterech ciężko rannych i sześciu lekko. Wśród zabitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Brisbane“ jest ciężko ranny. Statek pali się i tonie.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora“. Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony. Ofiar w ludziach nie było.

W odległości 15 kilometrów na północ od Castelon zbombardowany został nieznanej narodowości statek. Według uzyskanych dotychczas wiadomości ofiarą bombardowania padło 10 zabitych i 19 rannych.

# Włoska nieinterwencja

Specjalny wysłannik „Daily Express“ w Turinie, komunikuje swemu pismu, że według zebranych przez niego informacyj, Włosi nie przestają wysyłać swych samolotów dla gen. Franco.

Jeden z dyrektorów zakładów „Fiat“, zwiedzanych przez korespondenta „Daily Express“, oświadczył mu przy zwiedzaniu hali samolotów typu „C.R./32“, że są one przeznaczone dla Hiszpanii.

(„Agence Espagne“).

# Gen. Cedillo twierdzi
## że rewolta nie wygasła

Sztab gen. Cedillo ogłosił tekst deklaracji, jaką zbuntowany generał wygłosił przed mikrofonem radiowej stacji krótkofalowej.

Gen. Cedillo oświadczył m. in., iż nie opuszczał ani na chwilę miejscowości El Salto i że wojska jego zniszczyły 3 federalne samoloty wywiadowcze. Gen. Cedillo kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rewolta była stłumiona. (PAT.).

# Henleinowska „kwesta“
## staje się uciążliwą

Prasa czeska daje wyraz swemu oburzeniu z powodu tego, że wszystkie auta, kursujące w pasie pogranicznym na terytorium, zamieszkałym przez Niemców Sudeckich, zatrzymywane są przez lotne kolumny niemieckiej partii sudeckiej, których członkowie zbierają składki od przejeżdżających. Ponieważ tych lotnych kolumn kręci się na pograniczu bardzo wiele, zdarza się, że jedno auto zatrzymane jest 5 do 6-ciu razy.

Prasa czeska podkreśla, że zatrzymywane są również auta cudzoziemskie, co — zdaniem jej — musi robić ujemne wrażenie na turystach i domaga się od władz podjęcia energicznych kroków.

# Akcje lotnicze
## hiszpańskich faszystów

W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo gen. Franco bombardowało trzy porty hiszpańskie Denia, Allicante i Castellon. Bombardowanie Alicante miało miejsce o godz. 1-ej w nocy. Szczegółów brak.

Około godz. 3ej nad ranem we czwartek nad Barceloną pojawiły się samoloty bombardujące gen. Franco. Ogień artylerii przeciwlotniczej uniemożliwił im przelot nad miastem.

# Aby odsunąć głód...

*Celem uniknięcia marnotrawienia środków żywności minister pracy „III“ Rzeszy ogłosił wytyczne, według których mają być odtąd budowane i przebudowywane jadalnie, śpiżarnie i piwnice, służące do przechowywania artykułów żywnościowych.*

*Nad stosowaniem wydanych wytycznych czuwać mają władze policyjne.*

# Czy obserwatorzy angielscy
## będą urzędować w Czechosłowacji

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

**Jak informują praskie koła polityczne zagadnienie wysłania obserwatorów angielskich stało się znow przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi obu krajów.**

**Chodzi tu o wniosek angielski, idący w kierunku powierzenia odpowiedniej liczbie urzędników angielskiej służby dyplomatycznej zadania badania na miejscu wszelkich wydarzeń i składania o nich raportów odpowiednim czynnikom angielskich. Czynności obserwatorów angielskich mają w szczególności polegać na tym, ażeby w wypadkach konfliktu, mogących doprowadzić do powikłań międzynarodowych stwierdzali obiektywnie faktyczny stan rzeczy.**

# Innym językiem
## przemawia Anglia w sprawie Hiszpanii

Londyński korespondent rzymskiej „Tribuny“, omawiając reakcje angielskie na wypadki bombardowania statków angielskich w portach republikańskie Hiszpanii, wyraża opinię, że z różnych projektów, dyskutowanych obecnie w Londynie, posiada największe szanse realizacji idea zwołania konferencji państw, które podpisały układ w Nyon.

Projekty, polegające na aktach represji oznaczałyby interwencję w wojnie domowej po stronie Barcelony. Należy przewidywać, że w najbliższym czasie dyplomacja angielska dokona szeregu demarches w różnych stolicach Europy.

Takie stanowisko Rządu Chamberlaina, pisze „Tribuna“, nie jest wynikiem zmiany, jaka zaszła w polityce premiera, ale rezultatem presji, jaką wywiera na rząd opinia francuska. Szczególne znaczenie ma fakt, że z krytyką Rządu wystąpiła nie tylko prasa opozycyjna, ale również prasa, sprzyjająca Rządowi, której Chamberlain nie może lekceważyć.

Nawet czynniki, sympatyzujące z gen. Franco i Włochami, przemawiają dziś językiem zupełnie innym, niż w ostatnich tygodniach,, dlatego też Chamberlain oskarżony o to, iż stosuje inną miarę do Czechosłowacji, a inną do Hiszpanii, zmuszony jest rozwiać podejrzenia, jakie skupiły się wokół jego osoby.

# Tajemnicza zbrodnia

20 kwietnia r. b. zginęło w tajemniczy sposób 2-ch synów, zamieszkałych w Wersalu dr. Simkowa. Jeden z nich liczył lat 11, drugi 18.

Widziano ich bawiących się na drodze piasczystej i od tej chwili wszelki ślad po nich zaginął. Właoze śledcze rozważały wszelkie możliwości: porwanie, ucieczkę bądź zbrodnię.

We czwartek popołudniu odnaleziono w Guyecourt zakopane w piasku zwłoki 2 synów dr. Simkowa. Władzom śledczym nię udało się dotychczas wpaść na trop sprawców zbrodni.

# Sprawa wskrzeszenia kalifatu

Rozważania na temat wskrzeszenia kalifatu, podjęte ostatnio w Kairze, wywołały w Mecce wielkie zdziwienie.

Wśród teologów przeważa zdanie, że Kalif, by mieć rzczywisty prestige, musi panować nad świętymi miastami Mekką i Mediną.

Król Ibn Saud, faktyczny władca tych miast — kolebki Islamu, nigdy nie żywił podobnych zamiarów, a nawet, jak mówią, uważa, że w teraźniejszym czasie powszechnego zamieszania międzynarodowego i nieuregulowania wielu zagadnień arabskich, sprawa kalifatu tylko zagmatwa sytuację na Bliskim Wschodzie. (PAT.).

# Tow. Zygmunt PIETRZYKOWSKI

b. Przewodniczący Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego, b. Przewodniczący Robotniczego Podokręgu Autonomicznego, Członek Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Turystycznego. Niestrudzony i ofiarny bojownik, organizator i działacz sportowego ruchu robotniczego, zmarł dnia 9 czerwca 1938 r. przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 czerwca, t. j. w sobotę o godz. 14-ej ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze na cmentarz Bródnowski.

ZARZĄD GŁÓWNY Z.R. S. S., WARSZAWSKI ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY, ROBOTNICZY PODOKRĘG AUTONOMICZNY, ROBOTNICZE TOW. TURYSTYCZNE.

# Kurs spółdzielczy
## dla młodzieży robotniczej

we wsi Ustronie pod Łodzią rozpoczyna się w dniu 21 czerwca r. b. i trwać będzie przez 10 dni.

Opłata za mieszkanie, wyżywienie i wykłady 25 zł., otrzymujący stypendia płacą tylko 5 zł. Uczestnicy korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach.

Zgłoszenia na kurs i o stypendia kierować należy do „Społem“ Warszawa, Grażyny 13.

# Wygrany strajk

Strajk robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych we Lwowie przy budowie jezdni na ul. Rycerskiej został wczoraj zlikwidowany. Postulaty robotników zostały uwzględnione, wobec czego podjęli oni pracę.

# Nad losami Palestyny
## radzi komisja mandatowa

Stała komisja mandatowa zebrała się w piątek w Genewie celem zbadania raportów rządu angielskiego, dotyczących Palestyny i Transjordanii. W posiedzeniu wziął udział sir John Shuckburg, zastępca podsekretarza stanu w ministerstwie kolonii oraz przedstawiciel rządu palestyńskiego. W dłuższym exposé p. Shuckburg, omawiając zarządzenia, związane z pracami komisji, mającej opracować szczegółowy plan podziału Palestyny polemizował z krytykami, z jakimi spotkała się polityka państwa mandatowego w Palestynie.

Mówca podkreślił przede wszystkim, że rozpoczęciu prac komisji przeszkodził terror arabski. Pomimo, że nie zapanował jeszcze zupełny porządek, komisja palestyńska została wyznaczona i rozpoczęła już swoje prace.

Co do zarzutu chwiejności polityki palestyńskiej p. Shuckburg stwierdza, że Rząd angielski w dalszym ciągu uważa, że podział Palestyny jest najlepszym rozwiązaniem zagadnienia. Mówca bronił następnie zarządzeń, dotyczących ograniczenia liczby emigrantów żydowskich. Zarządzenia te mają charakter przejściowy.

Przechodząc do spraw administracji i spraw administracji ogólnej sir John Shuckburg podkreślił, że główną troską rządu palestyńskiego było zapewnienie bezpieczeństwa publicznego. Wydane dotychczas zarządzenia dały — zdaniem mówcy — już pewne wyniki, szczególnie w rejonie Jerozolimy.

# Lotnictwo w służbie
## pokoju i wojny

W Ameryce ukończono pomyślnie próbne loty nowego wielkiego 4-motorowego 80-osobowego samolotu, zbudowanego kosztem 1700 tys. dolarów. 5 takich samolotów znajduje się w budowie. Wszyskie one mają być przeznaczone dla komunikacji transatlantyckiej, która ma być podjęta przez „Panamerican Airways“ z początkiem września r. b.

***

Do Montrealu przybył Frank Bellanca, brat znanego kostruktora samolotów Giuseppe Bellanca. Frank Bellance otworzy w Kanadzie dużą fabrykę samolotów wojskowych, która będzie budować aparaty jego konstrukcji. Zacznie się pracę od samolotu bombowego, który będzie miał dwa motory po 1000 hp. i będzie miał szybkość do 300 mil na godzinę. Następnym będzie aparat pościgowy o szybkości do 350 mil na godz., a trzecim samolot — torpedowiec, wyposażony w torpedę wagi 1100 funtów, trzy 300-funtowe i trzy karabiny maszynowe. Szybkość tego aparatu ma wynosić około 265 mil na godzinę.

# Dziennikarze
## u P. Prezydenta

P. Prezydent R. P. przyjął w czwartek nowoobrane prezydium i wydział wykonawczy Zw. Dziennikarzy R. P. w osobach: M. Ścieżyńskiego — prezesa związku, W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego — wiceprezesów, M. Kozłowskiego — sekretarza generalnego, W. Dunin Wąsowicza — skarbnika i W. Bestermana, S. Zaleskiego, tow. Z. Piotrowskiego i B. Zyngera — członków Wydziału Wykonawczego.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## RÓŻNE WIADOMOŚCI

### PROGRAM OLIMPIADY

Program zawodów lekkoatletycznych w igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Tokio został już ustalony szczegółowo. Zawody te trwać będą 8 dni, od 22 do 29 września włącznie.

Program obejmie 24 konkurencje męskie i 9 kobiecych, a w szczegółach przedstawia się następująco:

22 września od godz. 15. 100 mtr. przedbiegi, wdal. 800 mtr. przedbiegi, 400 mtr. płotki przedbiegi, dysk pań, 100 mtr. międzybiegi, 10.000 mtr.

23 września od godz. 15.30: oszczep pań, wdal, 100 mtr. półfinały, 100 mtr. pań przedbiegi, młot, 800 mtr. półfinały, 3000 mtr. z przeszkodami przedbiegi, 400 mtr. płotki finał, 100 m. finał.

24 września od godz. 15: 200 mtr. przedbiegi, tyczka, dysk, 100 mtr. pań finałowy, 200 mtr. międzybiegi, 800 mtr. finał, 5000 mtr. przedbiegi, 100 mtr. pań finał.

25 września od godz. 13: 50 klm. chód, 80 mtr. płotki pań przedbiegi, 200 mtr. półfinały, trójskok, 110 mtr. płotki przedbiegi, 1500 mtr. przedbiegi, kula, 80 mtr. płotki pań półfinały, 200 mtr. finał.

26 września od godz. 15.30: 80 m. płotki pań finał, 110 mtr. płotki półfinały, 400 mtr. przedbiegi, oszczep, 1500 mtr. finał, wdal pań, kula pań, 110 mtr. płotki finał, 400 mtr. międzybiegi.

29 września od godz. 10: bój — 100 mtr., wdal, kula, 200 mtr. pań przedbiegi, dziesięciobój — wzwyż i 400 mtr., 5000 mtr. finał, 400 mtr. półfinały, 200 mtr. pań półfinały.

28 września od godz. 10. dziesięciobój — 110 mtr. płotki, dysk, tycz ka, oszczep i 1500 mtr.; 4×100 mtr. przedbiegi, 200 mtr. pań finał, 30000 mtr. z przeszkodami finał, 4×400 mtr. przedbiegi.

29 września od godz. 15: bieg maratoński, 3×100 mtr. pań, skok wzwyż pań, 4×100 mtr. finał, 10 klm. chód, 4×100 mtr. pań finał, 4×400 mtr. finał.

## TENIS

### NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

We czwartek rozegrano ćwierćfinały gry pojedyńczej pań w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo hrabstwa Kentu.

Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale tenisistkę amerykańską Wheeler w dwóch setach 6:4, 6:2.

# Nie na lepsze...

## (O ordynację wyborczą dla miast)

Zgłoszony przez Rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich odrazu na wstępie czyni jeden wielki wyłom w *jednolitości* prawa wyborczego do samorządu miejskiego. Wyłącza mianowicie sześć największych miast z Warszawą na czele z pod działania projektowanej obecnie ustawy. Pozostaje nadal wielką tajemnicą dlaczego mieszkańcy 6 wielkich miast, w których koncentruje się życie umysłowe, kulturalne, społeczne i politycznie nie zostają uznani za *dostatecznie dojrzałych*, aby móc wybierać wszystkich radnych w wyborach powszechnych! Dlaczego w tych właśnie miastach ma obowiązywać inne prawo wyborcze, a jak wiemy ze zgłoszonych projektów na poprzednią sesję sejmu, prawo bardziej *ograniczone*, niż w miastach mniejszych?...

Gdy chodzi o przepisy prawa samorządowego wyborczego, to projekt obecny godzi w drugą, po za jednolitością, kapitalną zasadę. Prawo wyborcze przewiduje mianowicie tworzenie okręgów 1 i 2 mandatowych, a w ten sposób podważa *zasadę proporcjonalności*. W miastach, gdzie życie jest bardziej zróżniczkowane, a stosunki socjalne, narodowościowe, wyznaniowe i t. d., powinny znaleźć swe wierne odbicie w radach miejskich, podważanie tej zasady jest szkodliwe. Dziwić to musi tym bardziej, że przecież już w poprzedniej ustawie, którą robiono pod hasłem walki z „partyjnictwem", z chęcią usunięcia z rad miejskich wszelkiego elementu społeczno-politycznego, jednak zasada ta była przynajmniej w zasadzie i w pełni uznana. Przepis o możliwości tworzenia okręgów jedno i dwu mandatowych jest dość tajemniczy, gdyż brak jest jakichkolwiek przepisów w ustawie, w jakich wypadkach, czy w których miastach będzie mógł być stosowany. Pozostawione to jest do decyzji władzy administracyjnej zarządzającej wybory. A teraz cenzus wieku, okres zamieszkiwania, podział miasta przez władze administracyjne na okręgi wyborcze — a więc ta sama „gieografia" wyborcza, — rozstrzyganie spraw wyborczych przez *władze administracyjne*, uunięcie elementu sędziowskiego z komisji wyborczych i t. d. i t. d. — wszystko pozostało po staremu. Usunięcie z ustawy wyborczej możliwości oddawania wszystkich głosów na jednego kandydata w okręgach o większej liczbie mandatów, jest tylko zabezpieczeniem dla czołowych działaczy OZN., którzy przy zachowaniu dotychczasowego prawa wyborczego, wobec ogólnie znanej dekompozycji tego obozu, nie byliby prawdopodobnie wybrani, jak to miało miejsce przy poprzednich wyborach z czołowymi kandydatami BBWR-u.

*Nic* się więc naprawdę nie zmieniło, bo przecież nie można uważać za istotną zmianę prawa wyborczego tego, że do komisji wyborczych magistraty delegują 3 a nie 2-ch obywateli. Podnoszenie tej zmiany przez prasę rządową i ogłaszanie jej, jako znacznego „zwiększenia" roli czynnika obywatelskiego w wyborach, wtedy, kiedy wszystkie istotne w prawie wyborczym sprawy rozstrzyga nadal czynnik *administracyjny*, a nie obywatelski i sędziowski, jest zbyt wielką przesadą. Jest to tembardziej nie poważne, że przewodniczących okręgowych a nawet obwodowych komisji wyborczych nie powołuje główna komisja wyborcza, lecz znów władze *administracyjne*. Jest to przecież pogorszenie dotychczasowej praktyki i *uszczuplenie* roli czynnika obywatelskiego. Podkreślanie w uzasadnieniu możliwości zgłaszania uwag do protokółu przez mężów zaufania wyborców, jako wzmocnienie roli czynnika społecznego nie jest poważne, gdyż brak jest przepisu gwarantującego obowiązek zamieszczania w protokóle tych uwag oraz nieusuwalności z obrad komisji tych mężów zaufania.

Niestety nasze władze administracyjne jak dotychczasowe doświadczenie i praktyka wykazały, nie zapracowały sobie u nas na 100% zaufania obywatela, co do bezstronnego i zgodnego z przepisami prawa postępowania w stosunku do obywatela.

Po zatem w projekcie ustawy są luki. Brak np. terminu w jakim władza obowiązana jest rozstrzygnąć ostatecznie protesty wyborcze. Z praktyki wiemy, że wybory się odbędą, ale może się zdażyć, że przez cały okres kadencji i przez cały ten czas będzie rządził miastem — *Komisarz* rządowy. A protest zawsze zgłosić można, gdy kto gwałtownie chce, lub gdy władzom administracyjnym, przeprowadzającym wybory, będzie na tem zależało.

Nawet taką rzecz, jak ustalanie wysokości djet członków komisji wyborczych oddano decyzji władzy nadzorczej pomimo, że je przecież miasto płaci i że decyzja o czynieniu wydatków do zarządu miejskiego należeć powinna.

Ale trudno, jak się ktoś ciągle dotąd uczył chodzić jedną stroną, trudno mu się tak odrazu chodzić stroną drugą.

D. Z.




# Nowa sesja Sejmu

*Rozpoczęła się nowa sesja sejmowa. Porządek dzienny jest znany. Obrady będą dotyczyły przede wszystkim tych określonych punktów porządku dziennego. Zachodzi atoli pytanie — czy zostanie w tej lub innej formie poruszona sprawa zasadnicza: REFORMY ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU? Ze strony rządu lub ze strony posłów.*

*Najwyższy już czas mówić o tej sprawie wyraźnie i konkretnie!*

*Na porządku dziennym znajdują się dwie ciekawe sprawy: samorządu i udziału t. zw. „czynnika obywatelskiego" w sądach. Niektóre pisma cieszą się, „optymistycznie" zacierają ręce i powiadają („Czas" np.), że bądź co bądź widać „ZBLIŻENIE ze społeczeństwem".*

*To śmieszne. Znaczenie samorządu DOCENIAMY w całej pełni. Partia nasza bierze wybitny udział w pracy samorządowej. Dziś rozpoczynamy dokładne prześwietlanie nowych ustaw w cyklu artykułów.*

*Ale żadna reforma samorządowa NIE ZASTĄPI rzeczy najpoważniejszej i niezmiernie pilnej: kwestji wyborów do Sejmu na podstawie nowej ordynacji. Jeśli ktoś sądzi, że NA RAZIE wystarczą samorządy, a sprawę Sejmu można „odłożyć", jest w wielkim i szkodliwym błędzie.*

*Ani zagadnienie obronności, ani kwestia konsolidacji (prawdziwej) społeczeństwa, ani stan umysłów w masach robotniczych i chłopskich NIE POZWALAJĄ NA ODRACZANIE!*

*Prasa OZONizująca milczy i tylko w tasiemcowych artykułach rozprawia o „nowym nacjonalizmie" i sprawie żydowskiej. To ma być „namiastka"?*

*A konserwatywny „Czas" powiada: owszem, owszem... Ale 1) musi przyjść nowy rząd, a 2) TRZEBA SIĘ WPIERW SKONSOLIDOWAĆ. Zaś we wczorajszym numerze „Czas" przedrukowuje nasze zastrzeżenia i powiada: dlaczego socjaliści mimo uszu puszczają argument o rozproszkowaniu opinii? Puszczamy, istotnie, bo to żaden argument: wiadomo, w jakim stanie jest proces OZONowej „konsolidacji". Musielibyśmy czekać bez końca! A czy poza OZONem nie może być konsolidacji? pisze „Czas". W każdym razie nie w obozie „narodowych piłsudczyków". Jeśli chodzi o prawdziwą konsolidację, raczej może dokonać się przez wybory — dokoła zagadnień zasadniczych. Naturalnie, nie w tym prymitywnym zrozumieniu, że nagle wszystkie grupy polityczne staną na gruncie jednolitego programu.*

*Trzeba przyznać, że zbliżona do kół przemysłowych „Depesza" dość trafnie ujmuje sprawę:*

> Parlament będzie taki, jakim jest społeczeństwo i jeżeli społeczeństwo jest rozproszkowane, to parlament nazajutrz po wyborach będzie również rozproszkowany, *ale tylko nazajutrz*. Bo już następnego dnia zacznie się konsolidacja posłów na tle podobieństw światopoglądów i stamtąd *zacznie się zdrowa praca konsolidowania społeczeństwa*, jedynie prawidłowa i *jedynie skuteczna*, bo naturalna i spontaniczna. Obecny nasz parlament jest z tego punktu widzenia nieprawidłowy, gdyż, choć wytworzył większość (?), ale był wybrany nie po republikańsku, przy silnej ingerencji władzy wykonawczej, *i nie odpowiada układowi sił w społeczeństwie*.

*No chyba! „Depesza" dodaje w polemice z „Czasem", że sprawa rządu jest „drugorzędna", bo rząd mianuje Prezydent. Nie zupełnie zgadzamy się z „Depeszą", ale istotnie — OBECNIE chodzi przede wszystkim o ordynację wyborczą, O RYCHŁE WYBORY!*

*Na porządku dziennym sesji sprawy tej nie ma. Ale MOGŁABY się wyłonić — w formie oświadczeń rządu i grup poselskich.*

*Kraj czeka! Czeka z niecierpliwością. Nie przeciągać struny!*

C.




# Nieporozumienie

*W Warszawie firma wydawnicza „Europa" wydała cały szereg dzieł naukowych. W tej liczbie Kautskiego „Pochodzenie chrześcijaństwa". Jest to znana poważna praca, mająca ściśle naukowy charakter. W Polsce niepodległej wyszła już w II wydaniu. Nic naturalnie wspólnego nie ma z jakimkolwiek „bezbożnictwem" bolszewickiego typu. Zresztą Kautski, jak wiadomo, należy do najbardziej zaciętych wrogów bolszewizmu. Napisał o bolszewiźmie mnóstwo książek.*

*Tymczasem dowiadujemy się, że książka Kautskiego została pono „zajęta"... Czy tak? To chyba nieporozumienie.*



# Przegląd prasy

ECHA MEMORIAŁU.

O dobrze znanym naszym czytelnikom memoriale Polaków w Niemczech pisze „Kurier Warszawski":

> Oto obraz sprawy bardzo wielkiej, a nabrzmiałej treścią tak doniosłą i tak zarazem smutną, iż nie przystoi wyjaskrawianie jej jakimikolwiek gromkimi słowami.
>
> Mówi tu sama rzeczywistość.
>
> Mówi ona zaś, że zasada nieuznawania w ogóle istnienia półtoramilionowej ludności polskiej — (obwieszczona właśnie przez p. ministra Fricka w znanych wskazaniach w Bytomiu i w Pile 1934—5: to, że ta ludność mówi po polsku, nie znaczy, by nie była ona niemiecka) — *trwa w całej pełni nadal,* również trwa w całej pełni nadal, po oświadczeniach z 5-go listopada r. ub.
>
> Trwa nadal, gdyż nacjonal-socjalizm — tego mu nikt nie odmówi — jest w swych pojęciach i w swych dążeniach *niewymownie uparty i wytrwały.*

I dalej:

> Nigdy nie uznamy podstaw do wznawiania i nawet wzmacniania w naszej dobie *złowrogich pojęć o wyższości narodu niemieckiego* i jego uprawnieniach szczególnych. Nic więcej i nic mniej.

Uwagi słuszne. Ale OZONizująca prasa milczy. „Kurier Poranny" tylko przedrukował w części memoriał.

„GROMADA".

Ukazał się Nr. 7 „Gromady" czerwonoharcerskiej. Zredagowany bardzo dobrze. Gazetka ścienna jest pomysłem dobrym. A co do esperanta — przyznajemy się — mamy (osobiście) pewne zastrzeżenia.

SAMORZĄD.

Sejm nadzwyczajnej Sesji ma zająć się ustawami samorządowymi. Obszernie o nich pisze „Polityka" (młodokonserwatywna). Chce usunąć „polityczny" charakter wyborów samorządowych. Staje oczywiście na gruncie ANTYDEMOKRATYCZNYM. Proponuje:

> 1) ograniczenie prawa wyborczego przez pozbawienie go osób *nie związanych z samorządem* (?!) i korzystających z opieki społecznej,
>
> 2) głosowanie *na osoby,* nie na listy lub przynajmniej nie wiązanie wyborców listami kandydatów,
>
> 3) zniesienie lub przynajmniej znaczne *ograniczenie proporcjonalności.*

A następnie „Polityka" tak motywuje swój antydemokratyzm:

> Szeroki gest liberalizmu politycznego dający teoretycznie prawo wpływania na tok spraw publicznych *wszystkim* bez wyjątku, jeśli jeszcze może być dyskutowany w wyborach politycznych, przynosi niewątpliwie w samorządzie *więcej szkody, niż pożytku.* Nie trzeba wskazywać na przykład Łodzi, której samorząd od czasów niepodległości oscyluje między skrajną prawicą i lewicą, nie mogąc wytworzyć *środkowej grupy mieszczańskiej,* wystarczy stwierdzić, że o sprawach administracji lokalnej muszą decydować *tylko ci, którzy naprawdę myślą o przyszłości* swego ośrodka, będąc z nim *związani* na stałe.

Ostatnie słowa są nieco zagadkowe: co znaczy „*myślą*" i „*związani*"? Tu zapewne wstydliwie kryje się CENZUS majątkowy A co do „środkowej grupy mieszczańskiej" — skąd ją wziąć, skoro jest słaba i rozbita?

A wreszcie oburzenie na „*wszystkich*", którzy chcą głosować... Przecie słyszymy od lat (zwłaszcza ze szpalt pism konserwatywnych), że lud może należy trzymać w pewnym oddaleniu od *wielkiej* polityki (sejmowej), ale samorządy! właśnie samorządy mają być wielką „*szkołą*" społeczną i t. d. A teraz słyszymy od młodokonserwatystów — do Sejmu owszem, ale do samorządu — nie! Na samorząd niech wpływają tylko „związani" i t. d.

Można i tak i owak, byle masy pracujące nie rozstrzygały! Taką jest logika, polityka i etyka.

Daleko trafniej pisze o samorządzie „IKC", protestując przeciwko ustawicznej BIUROKRATYCZNEJ INTERWENCJI:

> Stwierdzamy — pisze „IKC" — raz jeszcze z całym naciskiem: Żadne, nawet najlepsze, ordynacje wyborcze nie uzdrowią samorządu tak długo, *jak długo nie przywrócimy samorządowi jego istotnej roli* i właściwego zakresu działania. Samorząd musi być *szkołą* wyrobienia obywatelskiego. Wyrobienia nie osiąga się przez tworzenie marionetek, pozbawionych indywidualności, woli i znaczenia, którymi z za kulis kierują *biurokraci.*

O nowych ustawach samorządowych piszemy dziś na innym miejscu.

PO CO TE ZACZEPKI?

W „Zwrocie", zbliżonym do Stronnictwa Pracy, zabiera głos p. R. Świętochowski i urąga na PPS. A „Nowa Rzeczpospolita" z rozkoszą to przedrukowuje i pochwala.

O co chodzi?

> Polscy socjaliści nie wyszli jeszcze ze szkółki elementarnej swojej doktryny i daleko im *do wykształcenia państwowego np. socjalistów belgijskich,* którzy umieją się pogodzić z Kościołem. To też ucieszny widok przedstawiają gazety naszych marksistów, gdy przychodzi wiadomość o zachowaniu się Papieża podczas wizyty Hitlera w Rzymie. Ganić Stolicę Apostolską — źle, bo Hitler będzie wywyższon. Chwalić, — także źle, bo doktryna nieprzejednanej walki z Kościołem na szwank narażoną być może. Słowem, kłopot, przy którym *najlepiej milczeć,* jeno czasem skąpe słówka cedzić.

Tyle p. R. Świętochowski nb. w artykule o święcie ludowym.

Przede wszystkim — NIE PRAWDA. Nie „milczymy" w tej sprawie (stosunku Kościoła do hitleryzmu), lecz piszemy obszernie i zajmujemy stanowisko wyraźne. Np. wczoraj w artykule wstępnym. Z Kościołem nie walczymy. Zwalczamy tylko niektóre pedagogiczne i społeczne wystąpienia kleru. Tak właśnie, jak socjaliści belgijscy, którym to nie przeszkadza trwać w koalicji z partią katolicką.

A następnie radzimy „zwrotowcom" zostawić nas w spokoju. Powiemy p. Świętochowskiemu po niemiecku: „Die *Kibitzen* sollen still sitzen". Tłumaczyć nie będziemy.

„Zwrot" uważa za wskazane — od czasu do czasu — podstępnie „ugryźć" PPS. Osobliwa taktyka. Widocznie, dla wzmocnienia swego „demokratyzmu".

K. CZ.

# Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

## Przebieg wczorajszego posiedzenia

**Na wstępie wicemarszałek Schaetzel, w zastępstwie marsz. Cara, który jeszcze nie wrócił do zdrowia, odczytał zarządzenie p. Prezydenta o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, poczem otworzył posiedzenie.**

**PIERWSZE CZYTANIA.**

**Odesłano do właściwych komisji wniesione przez Rząd projekty ustaw, przyczem na wniosek pos. Snopczyńskiego wybrano specjalną Komisję, do której odesłano trzy projekty ustaw dotyczące: podaży przedmiotów powszedniego użytku, uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz uregulowania gospodarki cukrowej i buraczanej.**

**Po plenarnym posiedzeniu zebrały się komisje celem przydzielenia referatów.**



# Broń i amunicja

## niemiecka dla powstańców

Niemiecki okręt wojenny „Admiral Scheer" opuścił port Algesiras, gdzie przez kilka nocy wyładowywał broń i amunicję, przeznaczoną dla gen. Franco. Należy podkreślić, że po raz pierwszy Niemcy wyładowywali swój okręt podczas nocy. Dotychczas nie krępując się zupełnie, wyładowywanie okrętów niemieckich odbywało się w dzień.

# Ogromny okręt powietrzny

Marynarka amerykańska zamierza zbudować olbrzymi hydrolan dla ochrony wybrzeży. Hydroplan ten ma być znacznie większy od słynnych „latających fortec" i ma ważyć z górą 50 ton.

Kosztorys budowy obliczany jest na 3 miliony dolarów. Kongres przeznaczył już milion dolarów na rozpoczęcie prac nad budową, które potrwać mają 2 lata.

(PAT)

# Pokwitowanie

**NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA**

składa R. K. S. Marymont zamiast kwiatów na trumnę tow. Zygmunta Pietrzykowskiego zł. 10.

**NA CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ im. Dr. Jerzego Michałowicza.**

Władysława Michałowiczowa—dla uczczenia pamięci tow. Zygmunta Pietrzykowskiego zł. 10.

**NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.**

Związek Robotników Budowlanych z Krakowa zł. 29.10.

W. M. O. zł. 3.

Dla uczczenia pamięci tow. Henryka Szulca składają nauczyciele pow. Warszawskiego zł. 21.

**NA RZECZ STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.**

Dla uczczenia pamięci p. Runi Weinberg dawni towarzysze pracy Amelia K., Wanda Kł., Helena Kr., Ignacja L., Stefania S., Natalia Z. składają zł. 30.

**Na wszystkich akademiach, obchodach i zgromadzeniach, z okazji „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI" kolportujcie masowo nasz niedzielny numer spółdzielczy.**

**Zamówienia przyjmuje Administracja w Warszawie, Warecka 7, tel. 5-13-80.**

# Przekleństwo cyrografu

## Akcja „rozjemcza" w Hiszpanii?

Już prawie dwa miesiące upłynęły od 16-go kwietnia, daty podpisania układu angielsko-włoskiego, który miał służyć „pacyfikacji" Europy. A do czego w rzeczywistości układ ten doprowadził?

Ten jedyny w swoim rodzaju cyrograf dyplomatyczny, jak wiadomo, ma wejść w życie z chwilą uregulowania sprawy hiszpańskiej, którego początkiem byłoby wycofanie wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii. Kiedy podpisywano układ, Mussolini i Chamberlain byli przekonani, że wojna hiszpańska lada dzień się skończy zwycięstwem Franca, które utorowałoby drogę porozumieniu faszyzmu włosko-hiszpańskiego z konserwatyzmem angielskim.

Ale Republika hiszpańska nie chciała i nie chce „ułatwić" tego porozumienia, nie chce się poświęcić na ołtarzu reakcji europejskiej. Republika się broni w nadludzkim, zaprawdę wysiłku.

Układ angielsko - włoski, mimo przyjęcia go przez parlament angieski (we Włoszech wystarczy wola Mussoliniego), jest tedy narazie *martwą literą*. „Pacyfikacja" świata, której układ ten rzekomo miał być wyrazem, nie postępuje ani kroku naprzód.

**Wręcz przeciwnie. Układ ten coraz wyraźniej ujawnia swoją prawdziwą istotę.**

Po pierwsze, Mussolini, opierając się na tym układzie, wywiera nacisk na Francję, aby ***poszła w ślady Anglii i dopomogła do zwycięstwa Franca.*** **Anglia, siłą rzeczy, musi w tej sprawie trzymać stronę Włoch, związała się bowiem układem. Anglia nie może, rzecz jasna, zbytnio nalegać na Francję w drażliwej tej sprawie, ale nie mniej Francja jest tu odosobniona.**

**Dalej: Włochy i Niemcy, chcąc jaknajszybciej skończyć wojnę hiszpańską, chwytają się coraz to *okrutniejszych* sposobów walki. Bombardowanie ludności cywilnej jest na porządku dziennym.** Odżyło korsarsto na Morzu Śródziemnym, a ofiarami są przeważnie okręty angielskie. Faszyści z zemsty bombardują już raz po raz miejscowości pograniczne Francji.

Chamberlain jest w opałach. Wystąpić energicznie w obronie okrętów angielskich i masakrowanej ludności cywilnej? Ależ on sam związał się z gen. Franco i pragnie jego szybkiego zwycięstwa, któreby dopiero usprawiedliwiło jego układ z Włochami i stałoby się zwycięstwem jego, Chamberlaina, polityki.

Nie, cyrograf rzymski z 16-go kwietnia obowiązuje, Chamberlain nie odwróci się od swego „przyjaciela" Mussoliniego. Będzie zwlekał z nic nie mówiącymi protestami w Burgos; będzie dawał wymijające odpowiedzi w parlamencie; będzie uczęszczał na bankiety Grandiego w Londynie i rozkoszował się duserami Ciano pod jego kierowanymi adresem.

Ale to na dłuższą metę nie wystarczy. Sytuacja polityczna, w związku z przebiegiem wojny, zaognia się; kredyt polityczny Chamberlaina w opinii angielskiej *upada* coraz niżej; masy robotnicze coraz głośniej szemrzą i uzależniają swą współpracę w dziele uzbrojenia od zmiany polityki Rządu.

Chamberlain szuka mocniejszych środków uspokajających i usypiających. I znalazł je w postaci *„AKCJI ROZEJMOWEJ"* w Hiszpanii. Akurat w chwili, gdy natężenie walk rośnie, gdy faszyści mobilizują wszyskie swe siły i wszystkie swe okrucieństwa, by zadać Republice hiszpańskiej cios ostateczny, — rozlega się fanfara pokojowa Chamberlaina, której entuzjastycznie wtóruje — *prasa włoska!*

Robota zbyt grubymi szyta nićmi, by się na niej nie poznać. Chodzi o uciszenie na pewien czas opozycji. Chodzi Chamberlainowi także o to, by w razie zwycięstwa Franca wykazać się przed opinią angielską swoją „dobrą wolą" i swą „bezstronnością" wobec Hiszpaii, chodzi o zacieranie śladów „Francofilskiej" polityki angielskiej, chodzi znowu o wygranie na czasie przez rzucenie bomby „rozjemczej", bomby nieszkodliwej, bo nie wybuchającej.

A podczas gdy Włochy oklaskują Chamberlaina, Hitler zwołuje swój sztab wojenny, by naradzić się nad *przyśpieszeniem* rozgrywki wojennej w Hiszpanii przy pomocy oręża niemieckiego. Przygotowuje się generalny szturm faszyzmu na bastiony bohaterskiej Republiki.

Oklaskuje się „rozejm", myśląc o rozejmie po zwycięstwie faszystowskim!

Co za wężowisko intryg?

Republika hiszpańska walczy nietylko z olbrzymią przewagą fizyczną i materialną faszyzmu, ale też ze wszystkim *brudem moralnym*, który przylgnął do faszyzmu.

*Dlatego też walka Republiki jest tak tragicznie wzniosła i piękna.*

*(jmb.).*

# Międzynarodowa Konferencja Pracy

*Genewa*, 6 czerwca 1938 r.

*Tegoroczna, 24-ta z kolei sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, odbywa się już w nowej siedzibie Ligi Narodów, zwanej górnie „PAŁACEM NARODÓW", nie tylko dlatego, że gmach ten zbudowany został ze składek, wnoszonych przez wszystkie niemal państwa, że poza tym każde państwo, należące do Ligi Narodów, urządziło w tym gmachu własnym sumptem jakąś salę czy dało jej jakieś wyposażenie, ale przede wszystkim dlatego, że w gmachu tym zgromadzają się przedstawiciele wszystkich niemal państw, by radzić o losach już dosłownie wszystkich narodów.* ***Otóż ten Pałac Narodów jest gmachem imponującym i sprawia na widzu potężne wrażenie. Wzbudza podziw swą wspaniałą architekturą, olbrzymimi rozmiarami, zachwyca komfortem i luksusowym wyposażeniem. Wrażenia te, niestety, osłabia fakt niewątpliwego kryzysu, jaki w tej chwili przeżywa Liga Narodów, o którą opiera się Międzynarodowa Organizacja Pracy, kryzysu, który nie wiadomo, jak się w dalszym ciągu będzie rozwijał i jak się zakończy.***

*Porządek dzienny tegorocznej sesji zawiera, jak zwykle, szereg spraw, z których DWIE wybijają się na czoło. Jedna to sprawa powszechnego SKRÓCENIA CZASU PRACY, sprawa, nie schodząca z porządku dziennego prac Międzynarodowej Organizacji Pracy od r. 1931, druga, to sprawa nas, Polaków, szczególnie obchodząca, — sprawa równego traktowania ROBOTNIKÓW - EMIGRANTÓW Inne sprawy są drugorzędnego znaczenia, bądź porządkowe.*

*Jak zwykle, w przeddzień otwarcia Konferencji, odbyło się posiedzenie grupy robotniczej. Od 15 lat grupę robotniczą na Międzynarodowych Konferencjach Pracy prowadził, jako jej coroczny przewodniczący, tow. Martens, wiceprzewodniczący Międzynarodówki Zawodowej. W tym roku tow. Martens uchylił się od przewodnictwa grupy i jego miejsce zajął Anglik, tow. HALLSWORTH. Przed oficjalnym posiedzeniem grupy robotniczej Konferencji, odbyło się posiedzenie delegatów i doradców technicznych, należących do Międzynarodówki. Na posiedzeniu tym uchwalono m. in. rezolucję, protestującą ostro przeciwko ostatnim bombardowaniom otwartych miast w Hiszpanii przez lotnictwo gen. Franco, oraz rezolucję, która zwraca się do Czechosłowackich Związków Zawodowych ze słowami sympatii i zachęty do wytrwania w walce z napierającą falą hitleryzmu. Grupa robotnicza II Międzynarodówki potępiła też barbarzyńskie bombardowania przez Japończyków Kantonu. Na plenum grupy robotniczej Międzynarodowej Konferencji przedstawiciel robotników chińskich dziękował gorąco za okazywane jego rodakom sympatie, opisał grozę wojny i brutalność oraz bezwzględność wojsk japońskich, które nie oszczędzają miast otwartych, kobiet, starców i dzieci ,i zapowiedział złożenie rezolucji na jednym z późniejszych posiedzeń.*

*W dn. 2 b. m. nastąpiło oficjalne otwarcie Konferencji, którego dokonał przewodniczący Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, LOGGET, delegat Rządu brytyjskiego. Na przewodniczącego Konferencji powołany został Waldemar FALCAO, Minister Pracy, Przemysłu i Handlu Brazylii. Na wiceprzewodniczących powołano z grupy rządowej Aaalberse — Holandia, z grupy pracodawców Knob — Węgry i z grupy robotniczej Hallsworth — Anglia.*

*Po ukonstytuowaniu się prezydium Konferencja wyłoniła szereg komisyj do poszczególnych spraw, które się również zaraz ukonstytuowały.*

*Obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Harold BUTTLER, zgłosił swą DYMISJĘ po sześcioletnim urzędowaniu, objętym po śmierci Alberta Thomasa. P. Buttler objął katedrę na uniwersytecie w Oxfordzie, pozostanie jednak jeszcze na stanowisku dotychczasowym do końca b. roku.* ***Na jego miejsce powołany został przez Radę Administracyjną Amerykanin Winan, zaś na wicedyrektora — Phelan, Irlandczyk,*** *który już od dłuższego szeregu lat jest pracownikiem Międzynarodowego Biura.*

*Na tegorocznej sesji NIE MA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW TOTALNYCH.*

*Po ustąpieniu z Ligi Narodów, wystąpiły z Międzynarodowej Organizacji Pracy Niemcy i Włochy, Japonia, która wystąpiła z Ligi, pozostała w Międzynarodowej Organizacji Pracy, nie przysłała delegatów robotniczych. Sowiety, które należą i do Ligi, i do Międzynarodowej Organizacji Pracy, nic przysłały w tym roku żadnych delegatów. Krążą tu pogłoski, że któryś z wyższych urzędników Międzynarodowego Biura Pracy bawił niedawno w Moskwie i chciał się widzieć z dotychczasowym delegatem rządowym sowieckim na Międzynarodowe Konferencje Pracy i członkiem Rady Administracyjnej, Markusem, ale mu się to NIE UDAŁO... Trzykrotnie zwracał się w tej sprawie, coraz do innych czynników i za każdym razem otrzymywał inną wymijającą odpowiedź.* *W. SZCZUCKI.*





# „Rób, co ci każą — bierz, ile dają!"

## — zgubne hasło walki z bezrobociem

Z różnych stron oświetlano tragiczne zagadnienie bezrobocia. Bez przesady można stwierdzić, że napisano już bibliotekę i sprawy nie wyczerpano, gdyż skutki masowego i ogólno-światowego bezrobocia działają niszcząco na każdą dziedzinę życia ludzkiego, indywidualnego i społecznego.

Sprawa „rozładowania" bezrobocia, to ciężka troska w skali światowej, a w każdym państwie stanowi probierz zdolności rządzenia. Państwa totalistyczne stosują zasadę: „Rób, co ci każą — bierz, ile dają", abyś tylko nie próżnował i nie był ciężarem kraju. Zasada ta sprzeczna z inną, wynikającą z światopoglądu socjalistycznego, brzmiąca: **„Rób, co umiesz, za należytą, godziwą zapłatę"** — znajduje i u nas zwolenników, nawet wśród ludzi od totalizmu w wszelkiej formie odżegnywujących się.

Pozorna i powierzchowna słuszność hasła totalistycznego motywowana jest interesem „państwowym" i brzmi, jak krótka, zwięzła komenda. Robotnika, domagającego się pracy, którą wykonywał, którą umie i w której stał się pracownikiem wykwalifikowanym, czynniki decydujące o „rozładowaniu" bezrobocia, o przydziale bezrobotnego, zwłaszcza, gdy ten robotnik domaga się odpowiedniego wynagrodzenia, uważają za **buntownika, lub próżniaka** i zaliczają — dla ułatwienia sobie sprawy—do kategorii „bolszewików". Takie same czynniki, urzędujące w Sowietach, w analogicznym wypadku przyklejają nalepkę kontrrewolucjonisty, faszysty. Biurokratyczne uproszczenia wszędzie idą po tej samej linii.

Zajmiemy się zgubnymi skutkami fałszywej zasady totalistycznej ze stanowiska produkcji w Polsce.

Od wielu lat w wielu gałęziach produkcji podnoszone są narzekania na brak fachowców, na brak robotników wykwalifikowanych.

Przed kilku laty kierownictwo robót budowlanych, związanych z rozbudową kolejowego węzła warszawskiego, rozbijało się po całym kraju, poszukując kwalifikowanych robotników budowlanych. Brak ich wszędzie, w Łodzi cała prasa zgodnie stwierdza ten niepokojący fakt. We Lwowie przedsiębiorcy budowlani nie mogą wykonać nakazanych przez władze remontów domów z braku wykwalifikowanych sił roboczych.

W zagłębiu naftowym w Małopolsce Wschodniej pracują **wiertacze z Rumunii,** chociaż przez lat dziesiątki wiertacze Polacy słynęli w całym świecie, jako znakomici fachowcy i do dziś prowadzą wiercenia na Jawie, Sumatrze, Meksyku. Z chwilą rozpoczęcia na większą skalę prac w COP, zwłaszcza w dziale metalowym i chemicznym, okazał się brak fachowych robotników i, wedle relacji kierujących tam rozmaitymi działami robót inżynierów, trzeba było zatrudnić kilka tysięcy obcokrajowców, pochodzących przeważnie z Czechosłowacji i b. Austrii.

Oto skutki stosowania zasady: rób, co każą!

Każdy robotnik, który przeszedł bezrobocie, potrafi przytoczyć masę faktów, zatrudniania na ziemnych robotach sezonowych—**kwalifikowanych robotników** budowlanych, fachowych ślusarzy, tokarzy, monterów, obznajomionych z pracą na najnowocześniejszych, precyzyjnych maszynach, robotników chemicznych, ceramicznych, mających za sobą długie lata pracy w laboratoriach.

Gdy robotnicy ci domagali się pracy, odpowiadającej ich uzdolnieniom i kwalifikacjom, ściągali na siebie zarzut stawiania... „bolszewckich" żądań. Nie ma dotąd i chyba nie da się zestawić statystyki zmarnowanych głupio i lekkomyślnie tysięcznych zastępów robotniczych, które w ciągu długich lat bezrobocia lub t. zw. prac sezonowych bez swej winy, a wbrew swej woli, utraciły nabyte fachowe kwalifikacje i stały się na rynku pracy towarem mało wartościowym.

Wszystkie klasowe organizacje zawodowe walczyły i walczą o należyte ocenianie fachowej pracy, która w wielu zawodach już nie da się zaszufladkować na fizyczną i umysłową. W coraz większej ilości zawodów robotniczych wymagają od robotnika większego i stalszego natężenia umysłowego i większej wrodzonej inteligencji, niż w niektórych dziedzinach mechanicznej biurokracji, usiłującej życie nagiąć do zgubnych haseł.

**T. HARTLEB.**

# „Spadkobiercy"...

# O „głodnych adwokatach"

W związku z odbywającym się w sobotę walnym zebraniem Warsz. Izby Adwokackiej, otrzymujemy od mec. Berensona nast. artykuł:

Z jaką trafnością i pogardą pisał w swoim czasie Józef Piłsudski o aspiracjach burżuazji, „która chciałaby władać niepodzielnie nad licznymi źródłami bogactw i stara się pozbyć konkurentów, zarówno na polu przemysłu, jak i **adwokatury,** oraz innych profesyj, t. zw. wyzwolonych".

Przewidywał Piłsudski, że strach przed konkurentem „kazałby burżuazji rosyjskiej rozpocząć hecę narodowościową niesłychanych rozmiarów, skierowaną zarówno przeciw Polakom, jak i przeciw Żydom". I twierdzi dalej Piłsudski w tym biczującym zamysły reakcji piśmie, że „przeciwko Żydom wystąpiliby nietylko kupcy i przemysłowcy, **głodni adwokaci** oraz lekarze i łowcy posad rządowych, ale w ogóle wszyscy patrioci, liczba których wzrośnie po zaprowadzeniu rządów konstytucyjnych"... Takie właśnie stanowisko, wypływające z socjalistycznego ujmowania zagadnień klasowych, było i jest wysuwane przez działaczy robotniczych, znajdowało niejednokrotnie oddźwięk w uchwałach partyjnych i na łamach pism socjalistycznych.

Nie mógł jednak przewidzieć Piłsudski, że wkrótce po jego śmierci ta teoretyczna konstrukcja bojowości burżuazji i te nacechowane głęboką mądrością przewidywania będą realizowane na innym terenie, — **u nas, — i to w karkołomnym tempie,** i nie tylko przez „łowców posad" i „patriotów", lecz również i przez tych, którzy zawsze i wszędzie mienią się wyznawcami, uczniami sługami, — ba, nawet **„spadkobiercami"**, nauk i wskazań Marszałka...

I tak się złożyło, że ci palcem Piłsudskiego wytknięci „głodni adwokaci" jedni z pierwszych zainicjowali pod płaszczykiem odrodzeniowo - narodowym walkę konkurencyjną. Nie pomogą żadne deklamacje na temat „upadku etyki adwokackiej" i konieczności podniesienia jej poziomu, a wznoszenie się na koturny wysokiej moralności, obrony polskości i Narodu staje się fikcją, jeśli zważyć, że rozchodzi się jedynie o stworzenie monopolu adwokackiego **dla jednej grupy obywateli,** o wyeliminowanie tych „rasowo upośledzonych", że zmierza się do wygłodzenia tysięcy młodych istnień.

W tym celu wspólnymi siłami wstecznictwa, egoizmu i obłudy zdobyto pierwszą ustawę, która przekreśla zagwarantowane w konstytucji równe prawa i oddaje losy **młodego prawnictwa** na łaskę ludzi, zaślepionych niechęcią zawodową, nienawiścią rasową i żarłocznością konkurencyjną.

A „głodni adwokaci", — jedni szczerze, inni obłudnie, — już widzą miraże, — te wzbierające fale **dobrobytu** w postaci intratnych spraw, radcostw prawnych, interwencji administracyjnych, — czują się panami tych „źródeł bogactw", które odpadną od legalnie wydziedziczonych i wzmocnią nie tyle narodowy stan posiadania, ile prywatne kasetki uprzywilejowanych.

Prawda — dzieje adwokatury stanowią drobny ułamek w naszym organizmie państwowym, a adwokaci, — jako warstwa inteligencka, — nie wnieśli poważnych wartości do życia społecznego, — można więc spotkać się z zarzutem, że te wszystkie przemiany, rozgrywki i walki na terenie adwokackim mało obchodzą klasę pracującą. Należy jednak pamiętać, że sposób rozprawienia się z konkurentami, szafowanie nastrojami ulicy, apoteozowanie haseł „straganu", — wszystkie te metody walki polityczno - gospodarczej, stanowią groźbę dla Demokracji. Te, na pierwszy rzut oka, specyficznie adwokackie troski i bóle, są zwiastunem innych zamierzeń, płynących z nieokiełznanych apetytów rasistowsko - narodowych, są zapowiedzią niesprawiedliwości społecznej, której zaklętym wrogiem jest proletariat polski.

I niech sobie przypomną ci świeżo upieczeni „spadkobiercy" spuścizny ideowej Piłsudskiego jego niezatarte słowa o „robotniku polskim, który aż do dnia zwycięstwa **nie przestanie toczyć walki śmiertelnej z wszelką niesprawiedliwością, czy to narodową — czy ekonomiczną lub polityczną".**

**LEON BERENSON.**

## Od Administracji

**Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie zaległości, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę.**

# Nie wolno łamać obowiązujących ustaw

## Z życia flisaków w Kamieńczyku n.|B

**Związek Zawodowy Transportowców R. P. Oddział Kamieńczyk n. B., przesłał nam następujący artykuł:**

Oddział Flisaków w Kamieńczyku n/B. został założony w lutym 1936 r. Warunki pracy i płacy przed założeniem Związku przedstawiały się marnie. Flisacy byli bardzo wyzyskiwani, szczególnie przez firmy, posługujące się t. zw. faktorami. Jako przykład podać możemy p. Rotenberga z Wyszkowa, który wysyłając flisaków na spław drzewa, gdzie praca trwała po 22 godziny na dobę, z dwugodzinnym zaledwie odpoczynkiem na garści słomy (gdyż i tej było brak), dawał im bardzo niskie wynagrodzenie, wynoszące po 45 do 50 zł. za 4 do 5 tygodni wytężonej pracy. Z tego pobierał jeszcze od każdego flisaka 5 zł. t. zw. faktornego. Flisak pozbawiony był wszelkiej opieki sanitarnej. W razie jakiego wypadku nie miał żadnej pomocy lekarskiej, nawet nie było podręcznej apteczki. I cóż mógł zrobić wtedy flisak, kiedy firmy posługiwały się faktorami, a żaden z faktorów nie troszczył się o to, że flisak po 5 tygodniach pracy przynosił do domu dla żony i dzieci 15 zł., lecz dbał przede wszystkim o swoją kieszeń.

Dziś, kiedy flisacy zrzeszeni są w Związku Zawodowym Transportowców, dola ich poprawiła się, lecz jeszcze nie o tyle, ażeby zapewnić im znośną egzystencję. Jest umowa zbiorowa, powszechnie obowiązująca i ubezpieczenia społeczne, oraz 8-godzinny dzień pracy na robotach przy wiązaniu tratew. Natomiast przy spławie drzewa pracę zaczyna się w pół godziny po wschodzie słońca, a kończy się ją na godzinę przed zachodem słońca. Wynagrodzenie wynosi 25 zł. tygodniowo, co nie jest dosyć — tym bardziej, że są to roboty sezonowe, a wobec zmniejszonego spławu flisak nie może przez sezon zarobić tyle, ażeby przez zimę znośnie żyć z rodziną. Tak, jak w każdym innym zawodzie, tak i tutaj, jest nadmiar rąk do pracy.

Pomimo skromnych zarobków flisaków, które zostały zagwarantowane przez nadanie umowie mocy powszechnie obowiązującej, pewne jednostki nie szanują przepisów władz i starają się za wszelką cenę załamać flisaków i wykorzystywać tak, jak za lat poprzednich. Jako przykład można podać jednego z kierowników spławu Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży, który wraz z p. Rotenbergiem chce przywrócić dawne warunki.

Np. układ zbiorowy pracy gwarantuje flisakom wypoczynek w niedziele i dni świąteczne. W dzień Bożego Ciała 1937 r. transport drzewa przepływał koło Kamieńczyka, a na nim zatrudnieni byli flisacy, niezrzeszeni w Związku. Flisacy z Kamieńczyka, w liczbie 3, t. j. Jan Cwela, Stanisław Kalisz i Jan Bodzan, zwrócili uwagę retmanowi Janowi Idziewiczowi z Serocka, który jest znany z krzywdzenia flisaków, a także samym flisakom, że nie szanują układu zbiorowego i pracują w święto. Flisacy, zatrudnieni na tym transporcie, zatrzymali transport drzewa, lecz p. Rotenberg, z powodu utraty dnia świątecznego, pociągnął wyżej wymienionych trzech flisaków do odpowiedzialności sądowej za rzekome uprawianie terroru.

Podając powyższy fakt do wiadomości Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, prosimy o pouczenie kierowników spławu, by podobne fakty w przyszłości nie zdarzały się. Jednocześnie zwracamy się do odpowiednich czynników o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej za łamanie obowiązujących w Polsce ustaw.

# Rzeczy niedopuszczalne

## Roboty inwestycyjne w C.O.P. nie mogą opierać się na niskich płacach

Z kół robotników budowlanych donoszą nam:

Na skutek zapowiedzianych wielkich robót inwestycyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym: w powiecie niskim, w pobliżu Rozwadowa, robotnicy budowlani (t. j. murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, posadzkarze itp.), zjechali z całego kraju w nadziei że uzyskają tam pracę i uczciwy zarobek. Większość z nich jednak — i to dobrych rzemieślników — musiało wracać z powrotem. Przede wszystkim dlatego, że warunki pracy i płacy są tam straszne, — a po drugie, że przedsiębiorcy budowlani, mając do wyboru wielką ilość robotników, narzucają swoje warunki pracy i płacy, nie stosują się do umowy zbiorowej, narzucają akord na bardzo niskich warunkach.

Jeśli którykolwiek ze śmielszych dobrych rzemieślników odważy się wystąpić z żądaniem wypłacenia mu zarobku według stawek, ustalonych w zeszłorocznej umowie zbiorowej, to z miejsca zostaje nazwany „wywrotowcem", „antypaństwowcem", „buntownikiem" — i wydalą go się z pracy, a następnie już nie może liczyć na to, by na tym terenie mógł znaleść u innego przedsiębiorcy pracę. Przedsiębiorcy bowiem są tak zgrani, że odrazu takiego śmiałka wpisują na „czarną listę", jako „niebezpiecznego robotnika" (!)

W roku 1937, w sierpniu, dzięki solidarności zorganizowanych robotników budowlanych (Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, oddział Pławo), po kilkudniowym strajku udało się zawrzeć układ zbiorowy. Wysokość wynagrodzenia nie wystarcza jednak jeszcze na związanie końca z końcem, ponieważ murarz zarabia od 80, do 1.10 zł., zaś pomoc budowlana 40 gr., kożlarz 65 gr., cieśla 70 — 90 gr. za godzinę. Zarobki powyższe nie stoją w żadnym stosunku (chociażby w przybliżeniu) do zarobków w innych miastach Polski, a wydajność pracy jest nawet większa. Robotnicy budowlani, postanowili na **ogólnym zgromadzeniu w dniu 26 maja r. b. w Pławie** przystąpić wszyscy gremialnie do Klasowego Związku Rob. Przem. Budowlanego i położyć kres stosowanemu wyzyskowi i represjom.

Zarząd Oddziału Związku przygotował odpowiedni projekt układu zbiorowego, który został zatwierdzony przez zorganizowanych robotników a następnie wniesiony do Insp. Pracy, celem zwołania konferencji. Korzystne załatwienie postulatów robotniczych uzależnione będzie teraz w dużym stopniu od samych robotników i ich solidarności. **Wszyscy winni zatem wstąpić w szeregi Związku by skuteczniej walczyć o swe prawa.**

T. Z.





# Potworna zbrodnia pod Krzeszowicami

## 14-letni chłopiec zamordowany przez 18-letniego kolegę

We wsi Nielepice koło Krzeszowic popełniono potworną zbrodnię. W czasie zabawy na strychu 18-letni Jan Rudzki strzelił z floweru do swego kolegii 14-letniego Tadeusza Nętka, raniąc go w głowę.

Widząc ofiarę swą w kałuży krwi, Rudzki obwiązał mu gardło szmatą, udusił, a następnie scyzorykiem wydłubał mu kulę z głowy.

Młodociany zbrodniarz udał się następnie do domu, a wieczorem gdy domownicy poszli spać, wrócił na strych, wrzucił zwłoki Nętka do worka i wyniósł je na pole, odległe około dwa kilometry, gdzie porzucił je w zbożu.

Policja, zawiadomiona przez Mikołaja Nętka o zaginięciu jego syna, wszczęła dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia zbrodniarza.

Morderca wskazał miejsce, w którym ukrył zwłoki swej ofiary. Przewieziono je do kostnicy w Rudawie, gdzie sędzia Nosek i dr. Francoz przeprowadzili sekcję.

# Wzrost emigracji do Argentyny

Imigracja do Argentytny wyniosła 13.870 osób w ciągu pierwszych 3-ch miesięcy roku bieżącego wobec 2.022 osób w tym samym okresie w r. 1937. Pierwsze miejsce zajmuje Polska z 4.073 emigrantami.

# Kącik radiowy

DZIś, 11 czerwca — SOBOTA.

15.15 „Mały lord"—słuchowisko dla dzieci.

18.10 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego.

19.00 Transm. uroczystości z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli.

20.00 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie.

22.25 „Godzina niespodzianek".

**WIELKI KONCERT SYMFONICZNY NA WAWELU**

Koncerty wawelskie, najważniejsza część składowa dorocznych Dni Krakowa — rozwijają się wspaniale, ściągając uwagę całej Polski, a nawet zagranicy.

Tegoroczne koncerty symfoniczne odbędą się w dniach 11, 14 i 15 czerwca. Pierwszy z nich, w sobotę dn. 11 bm. o godz. 20-ej, obejmie trzy utwory: Moniuszki „Sonety krymskie", Melcera fragmenty „Protesilasa i Laodamii" oraz Czesława Marka — Symfonię, nagrodzoną na Międzynarodowym Konkursie im. Schuberta.

W czasie festivalu wawelskiego wystąpi orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, zwiększona do przeszło 100 osób, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, oraz znakomici soliści polscy. W koncercie pierwszym usłyszą radiosłuchacze Helenę Zbońską-Ruszkowską, Władysława Ladisa, chór i orkiestrę P. R.

Dzięki transmisjom radiowym, w tym wielkim festivalu muzycznym będą mogli wziąć udział radiosłuchacze całej Polski.

# Śmierć głodowa 70-letniej staruszki

**Wydział śledczy w Tarnopolu został zawiadomiony, że w Zagrobeli (pow. Tarnopol) zmarła śmiercią głodową 70-letnia Blicharska. Nieszczęśliwa staruszka leżała podobno od kilkunastu dni bez żadnej opieki pod szopą, a przed śmiercią nadaremnie wzywała pomocy i podania wody.**

# Echa strajku rolnego

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał we czwartek jedną z licznych spraw w związku ze strajkiem chłopskim. Chodziło mianowicie o wypadki, które rozegrały się 18 sierpnia 1937 roku w Lipniku, pow. brzozowskiego.

Według aktu oskarżenia chłopi ustawili kilka barykad na szosie, wiodącej z Dynowa do Dubiecka. Byli oni uzbrojeni w broń palną, widły i kosy, osadzone na sztorc. Kiedy nadjechała kompania policji i zaczęła usuwać barykady, wywiązała się strzelanina, której wynikiem było jedynie uszkodzene dwóch samochodów policyjnych.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał dziewięciu uczestników strajku na kary od siedmiu miesięcy do trzech lat.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uchylając pozbawienie praw obywatelskich.



# Wiadomości z Przemyśla

### Obchód święta ludowego

Tegoroczna manifestacja ludowców wypadła niezwykle okazale. Przybyli tłumnie chłopi ze wszystkich kół Stronnictwa Ludowego powiatu przemyskiego.

Uformował się pochód z 12-tu sztandarami i orkiestrą na czele. Na rynku witali owacyjnie maszerujących chłopów robotnicy z P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, rozwijając transparent z napisem „Niech żyje braterski sojusz robotników i chłopów".

Pochór przeszedł ulicami miasta na boisko „Sokoła", gdzie odbyło się zgromadzenie. Przemawiali ob. ob. Głowacz i Tepper oraz im. PPS., serdecznie witany tow. Beluch. Na zgromadzenie przybyła liczna delegacja P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Tegoroczna manifestacja chłopska wywarła w mieście wielkie wrażenie.

### Robotnicy Przemyśla walczą

Ostatnio zawarta została umowa zbiorowa w przemyśle ceramicznym. Robotnicy ceglarscy, w liczbie około 300, uzyskali podwyżkę płac i unormowanie warunków pracy.

Również zawarli układ zbiorowy robotnicy malarscy, uzyskując znaczną podwyżkę zarobków. Młoda organizacja malarska odniosła pełne zwycięstwo.

Robotnicy, zatrudnieni przez Zarząd miasta, przystąpili do klasowej organizacji zawodowej, tworząc oddział Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej.

### Za 4 dni pracy akordowej 4 zł.

Ekspozytura Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Przemyślu wysiała 25 robotników do Oszmiany na Wileńszczyźnie, gdzie mieli być zatrudnieni przy robotach publicznych.

Robotnikom tym przyrzeczono w Przemyślu, że będą pracować w akordzie, z tym jednak, że minimalny zarobek wynosić będzie zł. 2.70 dziennie. Ponadto obiecano wyjeżdżającym, że na miejscu pracy otrzymają należyte zakwaterowanie.

Jakie było jednak zdziwienie robotników, gdy przybyli do Oszmiany. Zamiast porządnych kwater oddano im do użytku marny barak, w dodatku oddalony o 7 km. od miejsca pracy. Kuchnia, która wydawała zatrudnionym robotnikom pożywienie, znajdowała się również — obok baraku. Robotnicy musieli więc codziennie 28 klm. chodzić do miejsca, względnie od miejsca pracy. (7 klm. rano, 14 klm. na obiad i 7 klm. wieczorem).

Praca była prowadzona w akordzie i trwała 12 godzin dziennie.

Robotnicy zarobili za 4 dni niezwykle intensywnej pracy przy budowie dróg zł. 7.68. Po potrąceniu im zł. 3.65 za wikt, wypłacono każdemu z robotników za 4 dni pracy zł. 4.03. W odpowiedzi na żądanie robotników podwyższenia im zarobków, względnie przeniesienia do robót lepiej płaconych, oświadczono im ze strony tamtejszych władz administracyjnych, że „za takie żądania wyśle się ich do Berezy". Robotnicy porzucili pracę i wyjechali.

Fundusz Pracy wysyła robotników na roboty sezonowe, nie znając warunków pracy i płacy w tych miejscowościach. Robotnicy, pożądający po długotrwałym bezrobociu jakiejkolwiek pracy wyjeżdżają na te roboty, aby spotkać się z takim traktowaniem jak w Oszmianie i z niesłychanym wprost wyzyskiem.

# Wiadomości z całej Polski

**KRADŁ PRZESYŁKI KOLEJOWE.**

W Rejowcu aresztowano pracownika tamtejszej straży kolejowej, Bronisława Muchę, który dokonywał systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych.

W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono znaczną ilość przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

**SKAZANIE MALWERSANTÓW Z MIEJSKIEGO ZAKŁADU OPAŁOWEGO WE LWOWIE.**

Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok o nadużycia w dziale opałowym miejskiego zakładu aprowizacyjnego.

Na trzy lata więzienia skazano b. kierownika Zakładu, Feliksa Senkowskiego (poprzednio 2 lata więzienia), b. buchaltera Józefa Fito na 10 miesięcy więzienia, b. dozorcę na 1 rok więzienia.

**NAPAD.**

Na drodze między Sierakowem a Mirosławem napadła grupa wyrostków wiejskich na żołnierza jednego z pułków toruńskich, Józefa Nowaka, który bawił we wsi na urlopie u swej narzeczonej i wracał z nią wieczorem z zabawy tanecznej z sąsiedniej wsi. Napastnicy obrzucili Nowaka ciężkimi kamieniami i tak poranili, że żołnierz padł bez przytomności na drodze. Narzeczona wezwała na pomoc ludzi z sąsiedztwa, poczym nieprzytomnego żołnierza przewieziono do szpitala garnizonowego w Toruniu. W toku śledztwa aresztowano 4-ch podejrzanych o napad wyrostków.

# Robotnicy popierajcie swoje pismo

# Wśród Książek

*Kazimierza Wierzyńskiego „W garderobie duchów"*. Wrażenia teatralne. Warszawa, Książnica-Atlas,

Wrażenia teatralne Wierzyńskiego są zbiorem recenzyj z utworów dramatycznych, wystawianych w Warszawie w latach 1932 — 1937. Recenzje te obejmują wielką mnogość rodzajów scenicznych i bardzo liczny zastęp pisarzy: Szekspira i Moljera, Słowackiego i Fredrę, Ibsena i Shawa, Iwaszkiewicza i Nałkowską, i wielu innych. Recenzje Wierzyńskiego pisane są inteligentnie i poważnie, językiem pięknym i czystym, tak przystoi poecie. Ale naogół, jak mówi sam autor, jest to tylko „pamiętnik wzruszeń i szkicownik uwag"... Nietyle więc rozbiór treściowy i formalny, ile rodzaj syntezy emocjonalnej z okazji zetknięcia się z tym, czy innym utworem scenicznym. Nie znajdziemy tu więc nadzwyczajnych rewelacyj, ani poglądów, odsłaniających nowe i nieznane dotychczas horyzonty, mimo to wszakże autor potrafi widzowi teatralnemu (i czytelnikowi) wyjaśnić niejedną zawiłą kwestię, rozszerzyć jego pole widzenia w niejednej trudnej dziedzinie.

Zastrzeżenia natomiast mogą wywoływać w uważnym czytelniku — pewne aktualne nawiązania i aluzje recenzenta, nie stroniącego bynajmniej od tego rodzaju dygresyj. Tak np. z okazji „Wesela" pisze Wierzyński, że antyromantyczna i antyidealistyczna postawa Wyspiańskiego „zbliża go również do głównych zasad naszego dzisiejszego bytowania, pozytywizmu państwowego" (str. 11). Taka uwaga pod piórem członka P. A. L. i sprawozdawcy urzędowej „Gazety Polskiej" nabiera dość specjalnego i określonego posmaku. A przecież nie wiemy i wiedzieć nie możemy, jak ustosunkowałby się Wyspiański np. do konstytucji kwietniowej, obowiązującej ordynacji wyborczej i wielu innych przejawów tego, co nazywa się teraz „pozytywizmem" czy też „realizmem" państwowym. Pośmiertne aneksje ludzi wielkich — zwłaszcza artystów — na rzecz takich czy innych prądów i koncepcyj politycznych są zawsze czynem ryzykownym i nie przynoszącym nikomu korzyści.

# Radio warszawskie

SOBOTA, 11 czerwca 1938 r.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. pod dyr. B. Nagujewskiego (z Łodzi). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Stylizowane tańce (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.15 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Mały Lord". 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Schubert. Wyk. Ork. Mandolinistów. 16.45 Prawo dziecka do samotności i swobody — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 Rec. wiolonczelowy Józefa Mikulskiego. 18.45 „Kraków w poezji". 19.00 Transm. z okazji przywiezienia relikwii śr. Andrzeja Boboli. 20.00 Festival Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. W przerwie o godz. 21.10 Dziennik. Pog. 22.15 Wiad. sportowe. 22.25 Godzina niespodzianek. 23.00 Ost. dziennik.

SOBOTA, 11 czerwca 1938 r.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Cezar Franck (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Rachonia. 17.00 „Tanie przetwory owocowe". 17.45 Soliści: T. Dąbrowski (śpiew) i L. Kurkiewicz (klarnet). 19.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

NIEDZIELA, 12 czerwca.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Ork. kujawska. 8. Dziennik. 8.15. Aud. dla wsi. 9.15 Trans. nab. z Krakowa. Po transmisji: Muz. z płyt. 11.45 Przegląd kulturalny. 12. Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny z Łodzi. 13. „O wydaniu sejmowym dzieł Mickiewicza". 13.15 Muzyka obiadowa. 15. „Na dzień spółdzielczości". 16.30 „Dzwon króla Zygmunta" — słuchowisko poetyckie J. Czechowicza. 17. Recital fortep. H. Sztompki. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18. Popularny koncert pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie ok. godz. 18.55. Chwila Biura Studiów. 20. Program. 20.05 Feliks Mendelssohn (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50. Dziennik. 21. „Ta-joj". 21.40 Wiad. sportowe. 22. „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy. 23. Dziennik.

WARSZAWA II. 15. Brahms z płyt. 16.05 Felieton akt. 16.15 Zespół Tychowskiego. 16.55 Program. 22. Bach w wyk. St. Jarzębskiego (skrzypce). 22.25 Muzyka tan. z płyt.

TORUŃ

# ŻYCIE WARSZAWY

## „Wampir Warszawy"
### przed sądem apelacyjnym

W Sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę Władysława Skwierawskiego, mordercy szofera Szlendaka, którego zamordowanie swego czasu narobiło niezwykle silne wrażenie na opinii publicznej.

Jak wiadomo, Skierawski zangażował szofera Szlendaka, jeżdżącego taksówką „Steyer 50", na wyjazd na Pomorze. W drodze Skwierawski szofera zamordował, a następnie pogrzebał w lasku młocińskim.

Po morderstwie Skierawski kilka dni jeszcze jeździł skradzionym Steyerem, wykazując niebywały cynizm i opanowanie.

Ścigany przez policję, porzucił skradziony samochód w Lublinie i uciekł do Lwowa, gdzie usiłował kupić za weksle aparat radiowy. Tam został aresztowany. Już na rozprawie I instancji wynikła kwestia poczytalności oskarżonego, jednak psychiatrzy orzekli, iż oskarżony jest typem patologicznym, lecz jest za swe czyny całkowicie odpowiedzialny.

Sąd okręgowy skazał go na karę śmierci. W więzieniu Skwierawski usiłował się powiesić. W Sądze Apelacyjnym obrońcy, adw. Janowski i Szczepański, znów powrócili do kwestii poczytalności oskarżonego, żądając zbadania oskarżonego, który ostatnio znajdował się na oddziale psychiatrycznym szpitala wieziennego.

## Bojkot Tugentmana trwa

Zdawało się, że nareszcie długotrwały zatarg w piekarni przy ul. Dzielnej 80 pomiędzy jej właścicielem M. Tugentmanem, a robotnikami, zostanie zlikwidowany. Związek Robotników Przemysłu Spożywczego i robotnicy tej piekarni zgodzili się na arbitraż Inspekcji Pracy, z drugiej strony również Tugentman nadesłał do Inspekcji Pracy pisemną zgodę na arbitraż.

Jakież było więc zdziwienie przedstawicieli Związku i robotników obecnych na konferencji w tej sprawie w Inspekcji Pracy dnia 10 b. m., gdy pod koniec konferencji Tugentman złożył wykrętne oświadczenia, z których jasno wynikało, że faktycznie nie godzi się na żaden arbitraż Inspekcji Pracy.

W tym stanie rzeczy Związek Robotników Przemysłu Spożywczego komunikuje, że bojkot piekarni Tugentmana przy ulicy Dzielnej 80 trwa nadal. Również trwa strajk robotników.

## Uczczenie zasług
### prof. Ludwika Krzywickiego

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Polityki Społecznej.

Sprawozdanie z działalności, przedstawione przez sekretarza generalnego, adw. Zbigniewa Wróblewskiego, świadczy o poważnym rozwoju prac Towarzystwa.

Po sprawozdaniu i dyskusji — prezes Towarzystwa, b. min. Gustaw Simon, postawił wniosek o nadanie profesorowi Ludwikowi Krzywickiemu członkostwa honorowego Towarzystwa Polityki Społecznej w uznaniu wybitnych zasług dla sprawy społecznej.

Wniosek ten przyjęto przez aklamację, przyczym w szeregu przemówień podnoszono wielkie zasługi prof. Krzywickiego na polu naukowym i społecznym.



## Spadkobiercy biją się

Na tle sporu o majątek wynikła na podwórzu domu Nr. 48 przy ul. Grójeckiej bójka między sukcesorami Chaimem Cukrem, jego żoną — Frymlą, synem — Szmulem, a Janklem Wajszporowiczem i żoną jego — Chają, z drugiej strony.

Kres bójce położył policjant. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego opatrzył Wajszporowicza i żonę jego, którzy doznali ran tłuczonych głowy.

## Samobójstwo w hotelu
### Po śmierć przyjechała do Warszawy

Nocy wczorajszej w hotelu „Wiedeńskim" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 102 usiłowała otruć się esencją octową Leokadia Gąsiorowska, lat 23, zamieszkała w Sierpcu.

Gąsiorowska w czwartek zajęła pokój na III-im piętrze. W nocy posługaczka hotelu dosłyszała jęki, dochodzące z pokoju, zajętego przez Gąsiorowską. Natychmiast zawiadomiła portiera. Ponieważ drzwi do pokoju były zamknięte od wewnątrz musiano je wyważyć.

Po wejściu do pokoju znaleziono leżącą na podłodze i jęczącą Gąsiorowską. Obok desperatki leżała buteleczka po esencji octowej. Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala na Woli.

Zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny zamachu samobójczego.



## Kronika organizacyjna

Dz. PELCOWIZNA ul. Jabłonowska Nr. 6 — w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 10 r. odbędzie się Zebrania dla członków i sypamtyków z referatem tow. Kazimierskiego.

Dz. POWIŚLE ul. Czerwonego Krzyża 20 — w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Zebranie Organizacyjne tylko dla członków Dzielnicy. Sprawy ważne — obecność członków Dzielnicy obowiązkowa.

STOW. B. WIĘŹNIÓW POLIT. ulica Senatorska 36, we wtorek, dnia 14 czerwca 1938 r. o godz. 18 odbędzie się zebranie Kobiet z ref. tow. St. Himmlowej.

KOŁO KOBIET P. P. S. dzielnicy „PRAGA" ul. Ząbkowska 38 m. 26.

W niedzielę, dnia 12 czerwca 1938 r. o godz. 16 organizuje zebranie Kobiet, dla członkiń i wprowadzonych gości z referatem na temat: „Kobieta w ruchu społecznym". Ref. tow. tow. St. Gajewski, St. Himmlowa, J. Kulińska.

Po referacie część artystyczna.

## Młodzież PPS.

Zebrania na Kołach Młodzieży odbędą się w następujących terminach:

W SOBOTĘ, 11 B. M. GODZ. 7 W.

STARÓWKA — Długa 21 — ref. tow. Jerzy Cesarski.

JEROZOLIMA — ul. Wronia 65.

MARYMONT — ŻOLIBORZ — Krasińskiego 10.

WOLA — CZYSTE — Wolska 44 — ref. tow. Nowicki.

## O przechowywanie
### materiałów wybuchowych

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 2-ch studentek: Kmitówny i Iwanickiej, oskarżonych o przechowywanie materiałów wybuchowych. Paczkę, zawierającą te materiały, znalazł u osk. Kmitówny jej brat. Obie studentki nie przyznały się do winy, twierdząc, że nie wiedzą, skąd pochodziły paczki.

Sąd skazał obie na 8 miesięcy więzienia. I. K.

## Łańcuch prasowy
### NA OBOZY CZERW. HARCERSTWA TUR. HUF. WARSZAWSKI.

Tow. Sameryt Andrzej wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow. Andrzejewskiego Mariana i Fabisiaka Józefa.

Tow. Golisek Zygmunt wpłaca zł. 3 i wzywa towarzyszkę Antosiak.

Bobeszko Bazyli wpłaca zł. 2 i wzywa: Markowskiego Wacława ze Lwowa, Zakrzewskiego Henryka z Gdyni, Zdanowską Marię, Schayera Wacława, Libkindównę Jadwigę i Grzesika.

Dąbrowski Roman wpłaca zł. 2 i wzywa: Rakowskiego Aleksandra, Marchewkę Stanisława i Andrzejczaka Jana.

## Nowy numer
### „Czarno na białem"

Kolejny numer „CZARNO NA BIAŁEM" poświęcony jest w znacznej swej części sprawom spółdzielczości.

Artykuł wstępny pióra *St. Thugutta* rozprawia się z reakcyjnymi wrogami naszej kooperacji.

O spółdzielczości mieszkaniowej pisze *St. Tołwiński*, rolniczej — *F. Dratwa*, o dorobku spółdzielczości światowej — *E. Szubert*.

Aktualnym sprawom politycznym poświęcone są artykuły *J. Turonia i J. Raduskiego*. O sytuacji w Czechosłowacji piszą *W. Lencki i Sigma*.

W odcinku — felieton *J. K. Wendego*.

Numer zamyka rubryka Oczy i Uszy Świata oraz obfita Kronika.

Cena 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji" Warszawa, Książęca 4, tel. 706-11. Czynne 10 — 13.

## Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI. Dziś i codziennie „Manewry jesienne".

TEATR NARODOWY. Dziś „Gęsi i Gąski" Bałuckiego.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie świeżo wystawiona sztuka H. Murgera i T. Barriere'a w nowem opracowaniu M. Hemara „Cyganeria Paryska". Reżyseria Z. Ziembińskiego, dekoracje St. Śliwińskiego. Kostjumy Z. Węgierkowej. W rolach głównych: M. Modzelewska, E. Barszczewska, W. Kaczmarski, J. Kondrat, St. Michalak, J. Woszczerowicz, Z. Ziembiński.

TEATR MAŁY: Jutro kom. F. Molnara „Nowa Dalila".

TEATR NOWY: Punkt. o godz. 8 wiecz. świeżo wystawiony utwór Bernsteina „Serce".

TEATR LETNI. Punkt. 8 wiecz. „Nie trzeba mnie było przejechać" z Dymszą.

TEATR MALICKIEJ co wieczór zapełniony do ostatniego miejsca na świetnej węgierskiej komedii M. Laszlo „W perfumerii".

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś premiera komedii satyrycznej „Romans z Urzędem Skarbowym" z Andrzejewską, Bodo i Orwidem na czeze zespołu. Początek o 7.30 i 10 wiecz.

TEATR WIELKA REWIA. Teatr nieczynny. Od poniedziałku dn. 13 b. m. wieczory tańca i pieśni egzotycznych w wykonaniu Zespołu Dziewcząt Jemenickich.

MAŁE QUI PRO QUO. Dziś rewia ... „Od czego mamy Rząd?".

TEATR KAMERALNY: Dziś wesoła komedia, przy współudziale i w opracowaniu reżyserskim Karola Adwentowicza p. t.: „By rozum był przy młodości". W rolach głównych wystąpią: Irena Grywińska, Jadwiga Pytlasińska, Jerzy Liedtke, Włodzimierz Ziembiński, oraz Michalina Zamiłło i J. Rubczak.

TEATR „8.15" daje codziennie „Krysię Leśniczankę".

INSTYTUT REDUTY. Ostatnie przedstawienia komedii A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina" w reżys. J. Osterwy z J. Ciecierskim i Z. Mysłakowską.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): komedia H. Sudermana — „Walka motyli".

PREMIERA w „CYRULIKU".

„Romans z urzędem skarbowym!" Oto hasło dnia! Oto temat, który intryguje wszystkich, krąży z ust do ust, zataczając coraz szersze kręgi.

Z za kulis „Cyrulika Warszawskiego" dochodzą szczegóły tej, jedynej w swoim rodzaju zabawy, jaką szykuje teatr, począwszy od soboty.

Okazuje się, że to będzie bardzo wesoła komedia muzyczna, naszpikowana cięta satyrą. Tematem są podatki, płatnicy, urząd skarbowy, ministrowie i wiele, wiele sensacyjek, chwilami dość pikantnych.

Co na to władze?.. Przyjdą niewątpliwie wszystkie, by wraz z publicznością ubawić się i uśmiać do łez.

A więc, dziś w „Cyruliku".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SERCE".

Interesująca komedia Bernsteina „Serce" z powodu rozpoczęcia serii urlopów — grana będzie jeszcze tylko kilka razy w Teatrze Nowym ze Smosarską, Kościeszanką, Wasiutyńską, Brydzińskim, Wesołowskim i Śliwińskim, poczem w początkach przyszłego tygodnia wznowiony będzie na tej scenie uroczy „Dar poranka" z Lubieńską i Wesołowskim.

NIDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE LETNIM.

Teatr Letni gra w niedzielę dwukrotnie arcywesołą farsę „Nie trzeba mnie było przejeżdżać", a mianowicie o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. z niezrywnanym Dymszą w głównej roli popisowej.

TANCERZ INDYJSKI W TEATRZE WIELKIM.

Tańce świątynne i ludowe, tańce demonów i bóstw, autentyczne i tradycyjne tańce dawnych Indii przedstawi po raz pierwszy w Polsce w Teatrze Wielkim w poniedziałek 13 b. m. o godz. 20.30 Ram Gopal, jedyny rzeczywisty świątynny tancerz hinduski wychowanek kapłanów bramińskich.

II-GI POPIS WYŻSZ. SZKOŁY MUZ. IM. CHOPINA.

Drugi i ostatni doroczny Popis Absolwentów i Uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę dnia 12 czerwca r. b. o godz. 12-ej w południe w wielkiej Sali Filharmonii Warszawskiej. W popisie biorą udział: klasa kompozycji, klasa orkiestrowa i dyrygencka, kameralna oraz dwie klasy fortepianowe, trzy skrzypcowe i trzy śpiewu solowego.

**AKUSZERKA**-położna **M. Garmizówna** przyjmuje panie: porady, badania, irrygacje, tampony i inne zabiegi. PORADY BEZPŁATNE Warszawa, Leszno, tel. 12-15-70. Godz. przyjęć 9—12 i 5—8 w.

## Nasza rubryka

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka, skromna szuka zajęcia. Może być na wyjazd. Tel. 289.68.

**CYRULIK WARSZAWSKI**
pocz. 7 i 10 wiecz.
DZIŚ PREMIERA ŚMIECHU
wspaniałej komedii satyrycznej p. t.
**„ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM"**
grają: Andrzejewska, Bodo, Orwid, Neubelt, Kitajewiczówna, Minowicz, Woliński, Borucki.
HUMOR, ŚMIECH i PIOSENKI. ceny od 50 gr.

**Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną**

**COLOSSEUM** P. 6, 8, 10. Niedz. 12.
JUTRO PORANKI
KRZYWDZONE DZIEWCZĘ z „FORTANCEREK"
**BETTE DAVIS**
w nowej, dramatycznej kreacji
**PIĘTNO PRZESZŁOŚCI**

Kino-Teatr **KOMETA** ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
**Tango Notturno**
w rolach głównych: POLA NEGRI, ALBRECHT SCHOENHALS
Reżyseria ROLFA E. VALDO
Na scenie rewia

**MIEJSKI** pocz. 6, 8, 10
**FLIP i FLAP** w filmie
**„JEJ OBROŃCY"**
Uwaga! Bilety ulgowe 50 gr. dla pp. wojskowych, urzędników państw. i samorządowych oraz uczącej się młodzieży — za wyjątkiem sobót i świąt.

**MAJESTIC** pocz. 6, 8, 10
W niedz. i święta o 12 i 2 poranki
CHEVALIER — BUCHANAN
w najnowszej komedii reż. Renè Clair'a
**ŚWIAT MÓWI O NAS**
BALKON **75 gr.** dozw. od 14 l. PARTER **1 zł.**

## Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 7): „Droga w nieznane".
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu".
ANTINEA: Władca z Emilem Janingsem.
ACRON: „Piętro wyżej" i „Klub kawalerów".
AMOR: „Niewinnie się zaczęło".
AS: „W walce z caratem".
BAŁTYK: „Pani Walewska".
BIS: „Wierna rzeka" i „Niedorajda".
CASINO: „Dama Pikowa".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: „Piętno przeszłości".
ŚWIT: „Bohaterowie morza".
CZARY: „W ogniu pocisków" i „Król Burleski".
EDEN (Marszałk. 31a): „Na Sybir" i „Biedny skunks".
ELITE: „Zawiniłam" i „Niewiniątko".
EUROPA: „Zakochani wrogowie".
FAMA (Przejazd 9): „Podwójne wesele".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Dzień na wyścigach".
FLORIDA (eżlazna 61): „Orzeł leci do Chin" i „W cieniu samotnej sosny".
FORUM (Nowiniarska 14): „Czarny korsarz" i „Pod twoim urokiem".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Byłam szpiegiem".
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
IMPERIAL: „Księżniczka cygańska".
ITALIA: „Narodziny gwiazdy".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Saratoga" i „Po burzy".
KOMETA (Chłodna 49): „Tango Notturno" i rewia.
MAJESTIC: „Świat mówi o nas".
MARS: „Robert i Bertrand".
winny" i „Ostatni Mohikanin".
MUCHA (Długa 10): „Linia Maginota" i „Córka Samuraja".
MEWA: „Zaginiony horyzont" i „Światła bulwarów".
NOWA TOMBOLA: „Ostatnia noc skazańca" i „Detektyw Helena Garfield".
MIEJSKI (Długa 25): „Jej obrońcy".
MASKA (Leszno 70): „Szampański walc" i „Zbieg z Jawy".
PAN: „Cień Szanghaju".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i „Dorożkarz Nr. 13".
PALLADIUM: „Ósma żona Sinobrodego".
POPULARNY (Zamoyskiego 20):— „Ziemia błogosławiona" i dodatki.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Wódz czerwonoskórych" i „Będzie lepiej".
PRAGA (Targowa 71): „Linia Maginota" i dodatki.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): — „Tajemnice żółtego miasta" i „Wyspa w płomieniach".
RAJ: „Płomienne serca" i dodatki.
RIALTO: „Dwaj więźniowie pani Vicki".
RENA (Długa 9): „Robert i Bertrand".
RIVIERA: „Żółty pył" oraz doadtki.
ROMA (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".
ROX Y (Wolska 14): „Tajemnice starego zamku" i „Czardasz, tokaj, miłość".
SOKÓŁ: „Szalona Claudette" i „Prawo młodości".
SORRENTO: „Niedroajda" i „Szpital lalek".
STYLOWY: „Prawda zwycięża".
STUDIO: „Tygrys Esznapuru".
SYRENA: „W płomieniu zagłady" i „Zielony sygnał".
ŚWIAT (Żoliborz): „Czarujące oczy" i „Moja Panna Mama".
ŚWIATOWID: „Dzisiejsza miłość".
SFINKS (Senatorska 29): „Dede" i dod.
ŚWIT: „Ich stu, a ona jedna".
TON (Puławska 39): „Szesnastolatka" i dodatki.
UCIECHA: „Ostatni alarm".
UNIA (Dzika 9): „Skłamałam" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.
VICTORIA: „Kalif Badgadu".

## OGŁOSZENIA DROBNE

### GARDEROBA

**AA) UBIORY** męskie, damskie, MICHAŁ BOBER. Zamenhofa 7—4, róg Dzielnej, tel. 12-22-07. Warunki najdogodniejsze!

**A) UBIORY** Męskie, Damskie, Gotowe — zamówienia. Raty długoterminowe „CEWA". ŻELAZNA **74** parter. 455

**Najtańsze źródło ubrań Od 15 zł.** płaszcze, **od 35 zł.** z licytacji garnitury, jesionki. Nowolipie 21 — 12. 406

### KUPNO I SPRZEDAŻ

Chłodna 28. Najtańsza sprzedaż na dogodnych warunkach: rowerów, patefonów, radioodbiorników, platerów, naczyń kuchennych, wózków dziecinnych. Sklep w podwórzu. Urzędnikom Państwowym specjalny rabat. 450

**LISY** na długoterminowe spłaty, telfon 3-42-24. 401

ZŁOTOWE raty tygodniowe. Maszyny Singera. Radioodbiornik Electric — inne. Wyżymaczki. Platery. Żyrandole. Grzejniki. Solna 12—14. Dzwonić 11-91-37.

### MEBLE

**A. TAPCZANY** higieniczne automatyczne, otomany, kozetki, poleca Wytwórnia Twarda **12** 306

**TAPCZANY** tapicerskie - higieniczne — otomany — kozetki. Najtaniej. Raty dogodne. Twarda 16. Front. 505

### ROWERY

**ROWERY** części — Platery— Wyżymaczki—Aluminium. Dogodne spłaty „JOTER", Elektoralna **10,** telefon 689-30.

**ROWERY** GWARANTOWANE **NAJ**nowocześniejsze balonówki, lepszych części najtaniej na być można tylko jedynie u Oksenberga, Nowolipki 2.

Rowery, części rowerowe, najnowsze modele. Ceny hurtowe. CZARNOBRODZKI CHŁODNA 15. Mechanikom rabat. 399

ROWERY Aero i Pirat w specjalnym wykonaniu. Dogodne warunki. Jerzy Szylit, Zielna 45. 457

ROWERY 69 złotych. Dwuletnia gwarancja. Wszelkie części. Tanie źródło. **OŚ**— Leszno 124 (sklep)

Rowery — części rowerowe. Krajowe — zagraniczne. Największy wybór. Najtańsze źródło od 85 złotych. Radiopren. — Żel. Brama 2. 474

### ROZMAITE

FRYZJERKA-Manikurzystka znająca ondulację wieczną, wodną i żelazkową, poszukuje pracy w tej dziedzinie. Łaskawe zgłoszenia pod Nr. telefonu: 2-45-37.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.